

KURJER WILEŃSKI

CENZURA

Pisma codzienne świecą nieraz białymi plamami, wyciętymi przez cenzurę. Nie stoimy na stanowisku liberalnym, które pozwala każdemu „urabiać” czytelnika tak, jak się komu podoba. Ale cenzura musi sobie zdawać sprawę, że konieczny jest dwojaki kąt oceniania pism.

Są pisma, które stoją na gruncie państwowości polskiej, są ludzie, którzy najgoręcej pragną dobra dla Polski, oceniając tylko — nieraz może błędnie, nie raz słusznie — odmiennie od oka cenzorów przyszłość i warunki rozwoju narodu i państwa. Ci — nawet w razie błędów — nie mogą być traktowani, jako wrogowie Polski. To tylko stwarza ferment i zwiększa rozgorzyczenie.

Inna musi być postawa względem pism, książek i broszur, które — swia-

domie, czy nie — służą sprawie obcych. Dla tych pism nie ma wolności słowa, względem tego rodzaju bibuły nie czas na liberalizm.

Cenzura w Polsce ma wzrok jednostronnie wyostrożony. W stosunku do pism tego drugiego rodzaju, jeśli je na wet cenzura prześlepi, społeczeństwo musi zareagować. Społeczeństwo i sprzedawca. Daliśmy temu wyraz w artykule p. t. „Kioski i wnioski”.

Jest jeszcze jeden rodzaj pism, względem których nie czas na liberalizm. To pornografia. Gen. Składkowski wydał ogólnik pornografię zwalczający. Jednakże nie widzimy całkowitego realizowania tego okólnika. Różne „Bociany” i „Wolne Żarty” w dalszym ciągu wiszą na wystawach, w dalszym ciągu podkopują siłę moralną narodu. Dziś mamy początek roku szkolnego. Tłumy mło-

dzieży zjeżdżają się do miasta. Lubimy deklamować o tej przyszłości narodu. Ale na litość Boską w trosce o moc moralną, o siłę charakterów, o to, czego tak bardzo Polsce dziś brakuje — całe społeczeństwo musi brać udział. Parę docinków ze strony kupujących w jednym tylko kiosku, na którym jak na ofiar-nym koźle skrupiło się to, co widzieliśmy wszędzie, spowodowało, że bolszewickie broszury zostały wymiecione ze szczerem, a przynajmniej głęboko pochowane. Myślimy, że artykuł ten przekona właścicieli kiosków, że i pornografię trzeba usunąć.

Inna rzecz, że organizacja cenzury w zakresie moralności musi być zreformowana. Musi tu być powołany czynnik społeczny. Tak jest zorganizowana cenzura filmowa w Austrii i daje doskonałe rezultaty. Wzmaga poczucie od-

powiedzialności społeczeństwa, jest czynnikiem wychowawczym. Każda cenzura wywołuje uczucie niezadowolenia. Społeczny charakter cenzury niezadowolnienie to usuwa lub ogranicza do poszczególnych jednostek.

Społeczeństwo trzeba wpruć do pracy dla dobra Polski.

Trzeba zerwać z wychowywaniem go tylko przez urzędnika, który nie zawsze dorósł do roli wychowawcy. Zresztą i on musi być przez społeczeństwo wychowywany, musi być wprzęgnięty do wspólnej pracy całego narodu. Cenzura urzędnika w starostwie nosi piętno tylko negatywne. Cenzura społeczna ma wiele pierwiastków pozytywnych, zmusza do konsekwencji w postępowaniu, stwarza zwartą opinię publiczną.

A. G.

Wódz Polski na polach bitew w Szampanji

Prezydent Lebrun udekorował gen. Rydza-Śmigłego wielką wstęgą Legji Honorowej

NANCY, (Pat). Dziś w drugim dniu manewrów odbyła się uroczysta dekoracja gen. Śmigłego Rydza wielką wstęgą Legji Honorowej przez prezydenta republiki Lebrun, który przerwał swoje wy-czasy i przybył w dniu wczorajszym do Chalons. Na polach bitew w Szampanji, na których odbywały się ćwiczenia wojskowe, mające na celu wypróbowanie nowoczesnego sprzętu wojennego zgromadziły się już dziś od godziny 7 rano: 29 pułk dragonów i 151 pułk piechoty, ustawione w czworobok na wzgórzu pod Suippes. Na 10 minut przez 10. na wzgórzu zajeżdżały auta generalicji francuskiej, przybywającej z punktu obserwacyjnego i towarzyszącej gen. Śmigłemu Rydzowi. W parę minut później przyjechał prezydent republiki p. Albert Lebrun. Po odegraniu hymnów narodowych obu państw i sprezentowaniu broni, prezydent republiki wraz z ministrem wojny Daladier, który specjalnie przybył z Paryża na tę uroczystość, z generałami Śmigłym Rydzem i Stachiewiczem przeszedł przed frontem oddziałów, poczem generał Śmigły Rydz stanął przy ustawionym w polu sztandarze, a prezydent republiki odłączywszy się od generalicji i świty, stanął przed nim i donośnym głosem oświadczył:

„Generale Edwardzie Śmigły Rydzu, w imieniu republiki francuskiej wręcam panu wielką wstęgę Legji Honorowej”.

Z temi słowy prezydent nałożył gen. Śmigłemu Rydzowi czerwoną wstęgę orderu Legji Honorowej i ucałowałszy go zgodnie z ceremoniałem, uściśnął mu serdecznie dłoń. Prezydent Lebrun powrócił na swoje miejsce, natomiast wystąpił z grupy zebranej generalicji gen. Gamelin, który wyciągnąwszy szablę przy dźwiękach orkiestry wojskowej oświadczył generałowi Stachiewiczowi „w imieniu prezydenta republiki mianuję pana komandorem Legji Honorowej”. Następnie dotknąwszy szpadą ramienia generała, ucałowałszy go, wręczył mu odznakę komandorji z gwiazdą Legji Honorowej.

W ten sam sposób odbyło się doręczenie krzyża oficerskiego Legji Honorowej płk. Strzeleckiemu oraz krzyża

kawalerskiego adjutantom gen. Śmigłego Rydza rtm. Horochowi i Vaqueret oraz rtm. Kurczewskiemu, z attache’atu wojskowego przy ambasadzie polskiej w Paryżu.

Po tej ceremonii prezydent Lebrun i gen. Śmigły Rydz a z nimi minister Daladier, gen. Gamelin, ambasador Łukasiewicz i reszta generalicji stanęli wzdłuż drogi, na której odbyła się defilada pułku kawalerji i pułku piechoty. Po defiladzie prezydent republiki pożegnał się z obecnymi a w szczególności serdecznie z gen. Śmigłym Rydzem, którego ma gościć jeszcze w bieżącym tygodniu u siebie na śniadaniu, odjechał do Paryża. Jednocześnie odjechał do Paryża ambasador R. P. Łukasiewicz, zaś

gen. Śmigły Rydz wraz z generalicją francuską udał się zpowrotem na punkt obserwacyjny by przyglądać się dalszemu ciągowi manewrów. Na punkcie obserwacyjnym odbyło się po zakończeniu dzisiejszych ćwiczeń, omówienie manewrów w obecności gen. Śmigłego Rydza. Po omówieniu i krytyce manewrów którą przeprowadził gen. Gamelin, minister wojny Daladier oświadczył, że armja francuska jest dumna z tego, że jej manewry odbyły się pod okiem naczelnego wodza wojsk polskich.

O godz. 3 po południu po zakończeniu ćwiczeń i po śniadaniu, które odbyło się w jednym z hoteli w Verdun, gen. Śmigły Rydz przybył wraz z generalicją francuską przed mauzoleum wznie-

sione na szczycie węgier, na którym znajdował się w czasie wojny światowej słynny fort Douamont. Mauzoleum wzniesione z ofiar skadanych przez rodziny poległych Francji i państw sprzymierzonych, wieńczy niejako wspólny grób niemal miliona ludzi.

U schodów wiodących do olbrzymiego mauzoleum, gen. Śmigły Rydz i gen. Gamelin po przejściu przed frontem marokańczyków złożyli dwa wieńce o barwach polskich i francuskich. Na wstędze wieńca polskiego widnieje napis: „Bohaterom poległym pod Verdun gen. Śmigły Rydz”.

Po zwiedzeniu mauzoleum, marokańczycy przedefilowali przed gen. Śmigłym Rydzem i generalicją francuską. Następnie generał odjechał na zwiedzenie t. zw. „Okopu bagnietów”, a następnie przybył do Nancy. Miasto powitało naczelnego wodza wojsk polskich isticie na królewsku. Przepiękny „Plac Stanisława” zbudowany przez króla Stanisława Leszczyńskiego i ozdobiony pomnikiem króla udekorowany był flagami.

Wjazd gen. Śmigłego Rydza do Nancy był wielkim przejazdem triumfalnym przez miasto. Ludność wiwatowała na cześć gen. Śmigłego Rydza i wznosiła okrzyki „niech żyje Polska”.

Gen. Śmigły Rydz po powrocie z oddziału, który wydał na jego cześć gen. Requin, powrócił pieszo przez „Plac Stanisława” do hotelu wśród gorących owacji.

Prasa francuska podnosi zasługi Rydza Śmigłego

GENERAL CUGNAC opublikował obszerny artykuł na łamach tygodnika „Choc”. Po naszkicowaniu sylwetki gen. Rydza-Śmigłego i roli odegranej przezeń w roku 1920 autor podkreśla, że Generał Rydz-Śmigły, jako główny wykonawca okrażającego czerwone wojska manewru ma prawo do wdzięczności Polski i całego cywilizowanego świata.

Lewicowy tygodnik „MARIANNE” poświęca osobie generała Rydza-Śmigłego artykuł wstępny, w którym podkreśla, że mimo skromnego tytułu inspektora armji, generał Rydz-Śmigły jest w rzeczywistości naczelną osobistością Rzeczypospolitej.

Delegaci Związku Dziennikarzy R. P. u Premjera

WARSZAWA, (Pat). W dniu 2 września p. premier gen. Sławoj Składkowski przyjął prezydent Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w osobach prezesa Związku płk. WYŻEL-SCIEŻYŃSKIEGO, wiceprezesa red. W. GIEŁŻYŃSKIEGO i H. WIERZYŃSKIEGO oraz sekretarza generalnego Związku red. W. KOZŁOWSKIEGO, którzy przedstawili p. premierowi stanowisko Związku Dziennikarzy wobec nie dawnego oświadczenia p. premiera w sprawie stosunku rządu do prasy. Tematem godzinnej rozmowy było zagadnienie właściwych środków, któreby zarówno zapewniały swobodę słowa i

krytyki w życiu politycznym, tak też przeciw działały swawoli i nadużywaniu słowa drukowanego. W wyniku tej rozmowy osiągnięto zgodność poglądów w powyższych sprawach. Przytem p. premier wyraził zadowolenie, że Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej uznał za potrzebne zgłosić się do niego dla ich omówienia oraz obiecał wydać zarządzenie, celem zapewnienia łączności pomiędzy władzą państwową a prasą. Równocześnie p. premier zainteresował się sprawami, dotyczącymi uregulowania stosunków prawnych prasy i zawodu dziennikarskiego.

Obrady Fidac’u

WARSZAWA, (Pat). Po uroczystym otwarciu kongresu „Fidacu” odbyły się w godzinach popołudniowych obrady komisyjne. Równocześnie w innych salach rozpoczęły się obrady „Fidacu” żeńskie go, zagajone przemówieniem pani marszałkowej Piłsudskiej. W obradach wzięły udział delegatki prawie wszystkich państw.

Wieczorem w sali oficerskiego jacht klubu ministr spraw wojskowych gen. Kasprzycki wydał obiad na cześć gości. W obiedzie wzięły udział p. minister spr.

zagranicznych Beck. Generalicji oprócz p. ministra Kasprzyckiego reprezentowali pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Regulski, zastępca szefa sztabu głównego gen. Malinowski. Był także obecny woj. Grażyński.

Podczas obiadu p. minister Kasprzycki wygłosił przemówienie na które odowiedział prezes „Fidacu” hr. van der Burch.

(Wiadomość o otwarciu kongresu podaaliśmy na innem miejscu).

ATAK NA IRUN

Zdobycie przez powstańców fortu San Marcian

BIRIATOU, (Pat). Havas donosi: Na froncie Irunu, gdzie całe przedpołudnie panowała zupełna cisza, rozpoczęła się akcja bojowa o godz. 13. Wojska powstańcze otworzyły gwałtowny ogień artylerji i karabinów maszynowych na okopy przeciwników.

HENDAYE, (Pat). Oddziały wojsk narodowych które w środę wieczorem podjęły energiczny atak na Irun i zajęły część wzgórz panujących nad San Marcian i sam ofrt zdołały znacznie rozszerzyć swe początkowe sukcesy. Oddziałom tym udało się obejść wojska rządowe i po ustawieniu karabinów maszynowych na dogodn. pozycjach rozpocząć ostrzeliwanie tych wojsk ogniem flankowym. Ogień ten zmusił oddz. rządowe do powolnego wycofania się z zajmowanych pozycji. O godz. 21 ogień z karabinów ręcznych i maszynowych stał się ponownie niesłychanie gwałtowny z czego wnioskować można było o nowych

atakach podjętych przez wojska narodowe. Na tyłach wojsk rządowych przy zapadnięciu ciemności, dawało się zauważyć niezwykle podniecenie, graniczące niemal z paniką. Pociąg pancerny cofnięty został niemal o kilometr i znajduje się obecnie między Behobia a Irunem. Nastąpiło to prawdopodobnie na skutek obaw że droga powrotna może być odcięta. Ogień artyleryjski po zapadnięciu nocy nieco osłabł.

Ku wielkiemu zdziwieniu obu stron walezących około 200 członków milicji ludowej rzuciło się w pełnym uzbrojeniu do rzeki Bidassoa, aby wplaw przedostać się do Francji. Jednakże do brzo gu dopłynęło tylko 80 żołnierzy którzy niezwłocznie rozbrojeni zostali przez żandarmerję francuską.

Około godz. 22 ogień artyleryjski po obu stronach znacznie osłabł. Ogień karabinów ręcznych i maszynowych trwa jednak z niezmniejszą siłą.



Fragment z walk w Sierra. W oddziałach szturmowych znajduje się wiele kobiet. Co unaocznia ilustracja.

Olbrzymie straty po obu stronach

HENDAYE (Pat). Agencja Reutera donosi: wojska powstańcze nie wykorzystały przeprowadzonego przez nie w dniu wczorajszym niezwykle starannego przygotowania artyleryjskiego, nie posuwając się ani na krok naprzód. Straty po obu stronach są olbrzymie, liczba zabitych i rannych po obu stronach przekracza 1600. Dyscyplina wojsk rządowych zdaje się być dobra, czego dowodem jest postawa tych wojsk

w dniu wczorajszym w czasie pojedynku artyleryjskiego, w którym powstańcy przewyższali znacznie wojska rządowe liczebnością baterji. Dyscyplina wojsk powstańczych jest, jak się zda je znacznie gorsza.

Do godziny 11 nie upadł dziś na froncie Irunu ani jeden pocisk, ani też nie pojawiły się samoloty.

Wojska powstańcze o 5 km. od Malagi

RABAT (Pat). Radjostacja w Jerez Dela Frontera donosi: Załoga brytyjskiego torpedowca, który zawiązał dziś do Gibraltaru oświadczyła, że wojska narodowe znajdują się w odległości 5 km. od Malagi. Samoloty powstańcze obrzuciły miasto bombami, przyczem liczne budynki

między nimi hangar lotniczy, zostały uszkodzone. Lotnictwo powstańcze również rozwinęło ożywioną działalność na frontach Huesca, Teruel i Saint Martial. Na froncie Asturji znajdują się wojska powstańcze, po zdobyciu Tineo, Sals i Trubia, o 30 km od Oviedo.

Kontakt między Madrytem a Burgos

LONDYN (Pat). Agencja Reutera donosi z Saint Jean de Luz, że źródła jak najbardziej autorytatywne, że między Madrytem a Burgos utrzymany jest bezpośredni kontakt za pośrednictwem ambasadorów akredytowanych w Hiszpanji.

Sytuacja wojsk rządowych pod Irunem, po zdobyciu przez powstańców góry Turiente jest beznadziejna.

Żle z rządem na Majorce

PARYŻ (Pat). Z Palmy donoszą, że straty wojsk rządowych na Majorce są tak wielkie, że rząd kataloński zmuszony został do wysłania tam paru okrętów dla zabrania rannych i chorych.

W Marokko spokój

PARYŻ (Pat). Havas donosi: W Marokko hiszpańskiemu panuje zupełny spokój. Narazie zaniechano rekrutacji tubylców, co wskazuje na dysponowanie przez powstańców dostateczną ilością wojska.

Brytania zabrania swym obywatelom walczyć w Hiszpanji

LONDYN (Pat). Wobec powtarzających się o statnio wypadków udziału obywateli brytyjskich w charakterze ochotników w wojnie domowej w Hiszpanji, rząd brytyjski postanowił podjąć kroki, aby zabronić zaciągania się swych obywateli pod sztandary stron walczących w Hiszpanji.

Min. przemysłu i handlu Francji przybędzie do Polski

Paryż (Pat). Na zaproszenie rządu polskiego minister przemysłu i handlu Paul Bastid w dniu 10 września opuści Paryż udając się do Warszawy. Minister Bastid bawić będzie w Polsce do dnia 14 września.

Dymisja Goemboesa

BUDAPESZT (Pat). Premier Goemboes złożył dziś na ręce regenta prośbę o udzielenie mu dymisji ze stanowiska ministra obrony narodowej. Regent Horthy przychylił się do tej prośby i na wiosek premiera mianował ministrem obrony narodowej generała porucznika Somkuthy'ego. Regent Horthy nadał premierowi Goemboesowi rangę generała piechoty.

Zmiany personalne w ministerstwach francuskich

PARYŻ, (Pat). Zgodnie z zapowiedzią ministra spraw wewnętrznych Salengro, należy się spodziewać, że na najbliższym posiedzeniu rady ministrów na stąpa decyzje w sprawie zakrojonych na szeroką skalę zmian personalnych w ministerstwach: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, finansów, kolonij i sprawiedliwości.

W Palestynie wciąż niespokojnie

JEROZOLIMA (Pat). Akcje terrorystyczne powtarzają się w dalszym ciągu. Szofer autobusu żydowskiego została w pobliżu Nathania śmiertelnie raniiona przez bombę, rzuconą pod autobus. W pobliżu Ramallah patrol wojskowy był dwukrotnie ostrzeliwany przez bandę uzbrojonych powstańców arabskich. Wojsko odpowiadało, czyniąc użytek z broni, przyczem jeden Arab został raniiony, a kilku wzięto do niewoli. Obóz wojskowy, położony w pobliżu Berszeby, był ostrzeliwany, przyczem żołnierz brytyjski odniósł ciężkie rany. Ponadto w ciągu ubiegłej nocy zastrzelano w całym kraju szereg napadów na osiedla żydowskie.

Stalin chory?

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Moskwy: Rząd sowiecki oficjalnie zaprzecza wiadomościom opublikowanym zagranicą o chorobie Stalina.

Murałow i Tumanow zwolnieni z zajmowanych stanowisk

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że według doniesień urzędowych dotychczasowy pierwszy zastępca ludowego komisarza rolnictwa Murałow został cofnięty ze swego stanowiska. Według wiadomości z tych samych źródeł dotychczasowy kierownik banku kredytów długoterminowych Tumanow otrzymał również dymisję.

Szef misji wojskowej ZSRR Ozierskij przybył do Londynu

LONDYN, (Pat). Szef misji wojskowej ZSRR w Londynie Ozierskij przybył dziś popołudniu do Anglii statkiem z Calais. Ozierskij odmówił dziennikarzom jakichkolwiek informacji.

„Międzynarodowy dzień młodzieży“ w Moskwie

MOSKWA (Pat). Wczoraj wieczorem na Placu Czerwonym odbyła się wielka manifestacja z okazji „Międzynarodowego dnia młodzieży“. Przed mauzoleum Lenina, na którym stali Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Ordżonikidze, Budienyj, Bubnow i inni członkowie rządu i kierownictwa partyjnego, przeddefilowało około 600 tys. młodzieży. Stalin nie był obecny na defiladzie, gdyż przebywa na wywczasach na Kaukazie.

„Trockiści“ na Syberji

MOSKWA (Pat). Z Nowosybirsk donoszą, że tak zwany „wydział polityczny“ w m. Barnaul (Syberja Zachodnia) wykryci zostali li czni trockiści. Naczelnik „wydziału politycznego“ Bajewski również okazał się trockistą.

Trocki zmienił miejsce pobytu w Norwegji

LONDYN, (Pat). Trocki opuścił dziś wraz z małżonką Hoonefoss, udając się do nowego miejsca pobytu, którym jest Sundby o 20 mil na południe od Oslo. W drodze towarzyszył Trockiemu samochód z eskortą policyjną.

Trocki skarży norweską partję komunistyczną

OSLO (Pat). Adwokat Trockiego oświadczył, że Trocki ma zamiar wytoczyć proces norweskiej partji komunistycznej oraz prawicowej norweskiej „Unji narodowej“, a także organom prasowym obu ugrupowań o odszkodowanie za straty poniesione przezeń z powodu zaatakowania go przez wspomniane partje.

Balon „Augsburg“ wylądował w Mołwatyeczach

WARSZAWA (Pat). Według informacji, otrzymanych przez Aeroklub R. P. balon niemiecki „Augsburg“ z pilotem Ernestem Frankiem i Baudererem lądował 100 km. na południe od Mołwatyecz, w odległości 920 km od Warszawy w kierunku Moskwy.

ŻYTO BIENIAKOŃSKIE

i inne zboża siewne.

Wszelkie NAWOZY SZTUCZNE poleca

Centrala Spółdzielni

Rolniczo-Handlowych

Wilno, Mickiewicza 19

LICEUM HANDLOWE WIECZOROWE KOEDUKACYJNE DLA DOROSŁYCH

Kierunek Administracyjno-Handlowy. Kurs nauki 2-letni.

Przyjmowani są kandydaci mający: 1) ukończone 6 klas gimnazjum państwowego lub z prawami szkół państwowych, 2) ukończone 21 lat.

Opłata wynosi: wpisowe jednorazowe zł. 10.—, czesne miesięczne zł. 25.—

Wykłady odbywać się będą w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospod. w godz. wieczornych. Zapisy przyjmuje Sekretariat Instytutu, Mickiewicza 18, tel. 14-14, w godz. od 13 do 15-ej

Koedukacyjne Kursy Maturalne

z programem gimnazjów państwowych

im. „Komisji Edukacji Narod.“ w Wilnie, ul. Benedyktyńska nr. 2 (róg Wileńskie) przyjmują zapisy do wszystkich klas gimnazjalnych.

System półroczny. Zakres: matura starego i nowego typu.

Wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy.

Lekarz szkolny, pracownia chem., fizyczna i przyrodn. — na miejscu Kancelarja Kursów czynna od 10—12 i 16—20 pp. prócz niedz. i świąt



W Sowietach dyktatura nie proletarjacka, ale osobista

— pisze „Daily Herald“

LONDYN, (Pat). Omawiając sytuację w Sowietach socjalistyczny „Daily Herald“ stwierdza, że nadzieje, iż dyktatura w Z. S. R. R. będzie okresem przejściowym, okazały się złudzeniem. Ustrój tamtejszy nie jest — zdaniem dziennika — dyktaturą proletariatu, lecz dyktaturą osobistą. Obecna bezlitosna „czystka“ nie pozostaje w żadnym związku z racjonalnymi środkami ostrożności przeciwko spiskom i zmierzają wyłącznie do zgniecenia opozycji. Sowiety przechodzą z zdaniem dziennika, z jednej formy dyk-

tatury w drugą, która bynajmniej nie jest komunistyczną. „Stara gwardja“ jest tępiona a nowi ludzie są ludźmi Stalina. O Stalinie mówi się ze służalczością i pochlebstwami, jakimi Lenin gardziłby i jakich nie słyszano w Rosji od czasu upadku carów. Zmiana ta jest głęboko przekonywująca i rozczarowuje sympatyków i obrońców reżimu sowieckiego, których nadzieje zostały zniweczzone, kończy z goryczą organ brytyjskiej „Labour Party“.

—o:—

Dokoła wydarzeń moskiewskich (5)

TROCKI — DIMITROW — JAKUBOWICZ

Trocki — agent Gestapo, „hetman“ już rozstrzelanej „bandy terrorystów faszystowskich“!

To już więcej niż fascynujący prima aprilisowy kawał polityczny. To już rzeczywista polityka Zaslawskich, z okresu walki na śmierć i życie przeciwko Leninowi i partji bolszewickiej.

Kim jest bowiem Trocki?

Jest to wybitny polityczny działacz komunistyczny. Udział tego syna żydowskiego kolonisty w rewolucyjnym ruchu robotniczym datuje się od 1896—97 roku. I podczas rewolucji 1905 roku i w czasach późniejszych wybija się na czołowe pozycje ruchu rewolucyjnego. W okresie wojny — tak samo jak Lenin jest zdecydowanym internacjonalistą. Po wybuchu rewolucji marcowej, w lipcu 1917 roku z całą swą grupą przystępuje do partji bolszewickiej, gdzie zostaje przyjęty nie tylko z otwartymi ramionami, ale na odbywającym się w tym momencie VI zjeździe partyjnym, wybrany do CK partji. Odtąd narówni z Leninem, kieruje prawie całą akcją partji bolszewickiej. Po rewolucji listopadowej zostaje pierwszym komisarzem spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej. Po podpisaniu pokoju brzeskiego zostaje komisarzem spraw wojskowych i w dziedzinie organizacji armji czerwonej otrzymuje pełnomocnictwa prawie dyktatorskie. Jednocześnie jest członkiem biura politycznego partji bolszewickiej, czyli najwyższej podówczas władzy w państwie. Na szeroką skalę rozwija działalność publicystyczną i narówni z Leninem odpiera w swych książkach ataki wodzów zachodnioeuropejskiego socjalizmu, jak Kautski, Bauer i wielu innych.

Lenin i Trocki w owym okresie, to dwaj równorzędni wodzowie rewolucji bolszewickiej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Trocki całkowicie wówczas zdobył zaufanie twórcy partji bolszewickiej i że Lenin puścił w niepamięć jego „niebolszewizm“ z przed lipca 1917 r. Twórca ustroju radzieckiego dał temu wyraz również w swym liście „testamencie“ z grudnia 1922 roku, skierowanym do zjazdu partyjnego. Wskazuje bowiem w nim na Trockiego, jako „jednego z najzdolniejszych członków CK partji“ z pośród t. zw. „starej gwardji“. Wiedząc o tarcjach jakie oddawna istniały pomiędzy Stalinem a Trockim i obawiając się ażeby te tarcia z biegiem czasu nie doprowadziły do rozłamu partji bolszewickiej — „w postscriptum“ bodnitnie, radzi usunąć Stalina ze stanowiska generalnego sekretarza partji, jako człon-

wieka szorstkiego i nietaktownego.

Mimo to, już w 1923 r. Stalin przygotowywał się do rozgrywki z Trockim i w tym celu utworzył swego rodzaju „triumwirat“ z dwoma starymi bolszewikami: Zinowjewem i Komieniewem. Oni to, jako dwaj wybitni teoretycy, rozpoczęli doszukiwać się różnicy pomiędzy poglądami Lenina i Trockiego, i po śmierci pierwszego niezwłocznie wystąpili z „lockizmem“, jako czemś zupełnie przeciwnym „leninizmowi“.

Niebawem Trockiego usunięto ze stanowiska komisarza spraw wojskowych, następnie zaś z biura politycznego i CK partji. W roku zaś 1927-ym po rewolucji w Moskwie i Leningradzie, wydano go z partji i zesłano do Almaty, skąd następnie w początku 1929 roku, dla „świętego spokoju“, groźny „lew rewolucji bolszewickiej“ został wysłany zagranicę.

Radek, widocznie pod naciskiem GPU świadomie mijał się z prawdą, kiedy w przededniu przyklepiania mu etykiety „agenta faszyzmu“ o swym byłym przyjacielu i towarzyszu walki antystalinowskiej pisał:

„...Ich (Radek miał na myśli oskarżonych) hetman, faszystowski ober-bandyta Trocki, zawdzięczając tylko dobroci władzy radzieckiej potrafił wynieść swą głowę zagranicę. Myśli on, że skoro nie może go zbadać sąd radziecki, można kłamać bez miary.“ (Izwestja z 21 sierpnia).

Kłamstwo zawsze ujawnia zaprzeczoną prawdę. Radek bowiem wie dobrze z własnego doświadczenia, że o ileby Trockiego „zbadał sąd radziecki“ a raczej GPU — to Lew rewolucji bolszewickiej prawdopodobnie ryczałby w taki sam sposób jak rozstrzelany Zinowjew lub dzisiejszy Radek. Przecież właśnie sam Radek, kiedy należał do obozu Trockiego wpadł na pomysł przyrównania twórcy „teorii socjalizmu w jednym kraju“ do jednego z głupkowatych bohaterów z powieści Szczedrina — Sałtykowa, który w jednej z gubernij autokratycznej Rosji carskiej pragnął zaprowadzić liberalizm.

„Sąd radziecki“ jednak dość prędko wyleczył Radka od tego, nazwanego przez prasę bolszewicką „zubośkalstwem“ o socjalizmie w jednej gubernji. W styczniu 1934 r. na XVII zjeździe partji Radek po publicznym wyznaniu swych błędów i apologji stalinowskiej linii generalnej nieomieszkał opowiedzieć zjazdowi w jaki sposób doszedł do wielkiej prawdy Stalina:

„...Byłem wysłany przez partję — mówił

Radek — cokolwiek niedobrowolnie na ponowne przestudjowanie leninizmu do niezbyt odległych miast. (Radem był wysłany do Tom ska. vv.) i musiałem ze smutkiem skonstatować, że to co mi nie weszło do rozumu przez głowę, musiało wejść ze strony odwrotnej. („wzryw chochota“ notują w tem miejscu „Izwestja“). Towarzysze, wam łatwo śmiać się z tego, dlatego, że wam nie trzeba było tego znieść (śmiech). I ja teraz już się z tego śmieję. Ale towarzysze, wtedy się nie śmiałem, gdyż było mi bardzo, powiem delikatnie, przykro (dosadno), że po przeczytaniu szaf książek musiałem na takim doświadczeniu uczyć się leninizmu-marksizmu i t. d. i t. p. („Izwestja z 10-11 1934 r.)

Ze kierowane przez Stalina CK partji, czyli faktyczną władzę w ZSRR, po siada wprost magiczną moc do nawracania różnego rodzaju „heretyków“ na „świętą wiarę stalinowską“ — potwierdza również i starsze Rjażanow, jeden z najwybitniejszych znawców marksizmu, oraz założyciel i długoletni kierownik moskiewskiego Instytutu Marksowskiego — Engelsa — Lenina (IMEI).

„Nasz CK — mówił Rjażanow na jednej z konferencji partyjnych — jest zupełnie specyficzną instytucją. Mówią, że parlament angielski wszystko może, tylko nie może przekształcić mężczyzną w kobietę. Nasz CK jest bez porównania silniejszy: CK już niejednemu bardzo rewolucyjnego mężczyzny przekształcił w babę i ilość takich bab w sposób niebywały rośnie“.

Nie wiemy czy autora tych słów stalinowski CK też przekształcił w babę. Od jego bowiem wydalenia z Moskwy w 1931 roku w związku z t. zw. procesem mieniszewickim zaginał o nim wszelki śluch. Wiemy natomiast, że Stalin swych wszystkich przeciwników zdołał przekształcić w najbardziej potulne babule. Nie wątpimy również, że tej magicznej operacji mógłby ulec i Lew Trocki, gdyby nieomylny Stalin nie popełnił błędów i nie wypędził Trockiego poza granice zasięgu swej władzy.

I Radek byłby bez porównania bliższy prawdy, gdy zamiast pisać o „dobroci władzy radzieckiej“ — napisał, że Stalin chcąc pozbyć się Trockiego przez jego wysiedlenie, popełnił mniej więcej taką samą „gaffę“, jak Iwan IV Groźny „wypuszczając“ ze swych rąk kniazia Andrzeja Michajłowicza Kurbskiego.

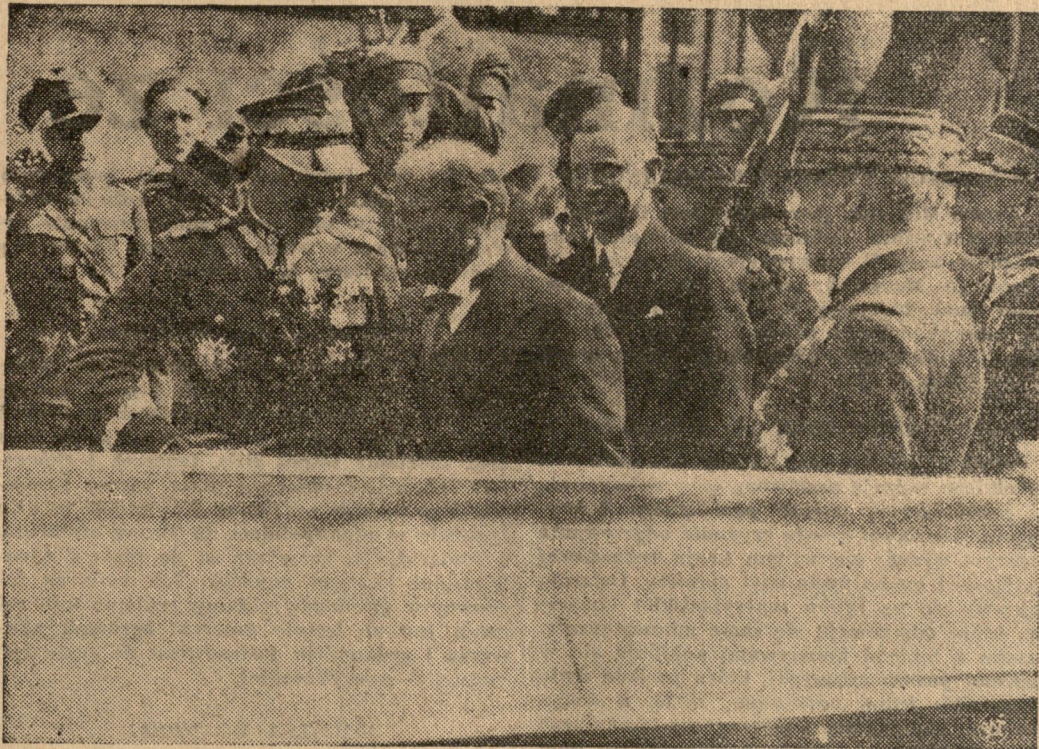
Jeszcze np. w kwietniu 1930 roku, pozostali w ZSRR zwolennicy Trockiego z b. ambasadorem radzieckim w Paryżu, Rakowskim na czele, w liście do CK partji pisali:

„Od państwa robotniczego z biurokratycznymi zniekształceniami — jak określał Lenin formę naszego ustroju — rozwijamy się w

(Dokończenie na str. 4-ej)

V. V.

Gen. Edward Rydz-Śmigły we Francji



Zdjęcie przedstawia moment po konferencji gen. Rydza-Śmigłego z francuskim ministrem wojny Daladier. Gen. Rydz-Śmigły ściska dłoń ministra Daladier. Na prawo ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz oraz generalissimus armji francuskiej gen. Gamelin.

Tam, gdzie uczą latać

(Na szybowisku w Ausztagerach)

Słońce pożyłca czuby drzew, od lasu idzie łagodny powiew żywicy, powietrze jest jasne, jak szkło. Lekkie podmuchy wiatru niosą w szeleście szept najbardziej ciepłych słów.

W takim dniu tkwi jakaś metafizyczna radość. Chce się prosto żyć. Ziemia, ten „padół krzywd i łez“ wydaje się być bardzo droga. Wysoko wisi błękitny klosz nieba.

Wszelkie tak zwane „nastroje chwili“ dyktuje nam środowisko i czas. Na szybowisku kolejowym w Ausztagerach myśli o życiu, ziemi i przestworzu „same przychodzą do głowy“.

Zaraz wyrzucony mocnymi linami od płynie ze wzgórza ku niebu szybowiec. Czy to nie zabawa z życiem? Co będzie, jeśli mistyczny aparat skoziółkuje i runie, wraz z pilotem na złamanie karku?

Takie „wrażenie“ może odnosić tylko laik. Szybowiec pomimo tego, że nie posiada motoru, jest bardzo „posłuszny“ i nawet bezpieczniejszy od „prawdziwego samolotu“. Naturalnie są, zdarzają się wypadki. W Ausztagerach śmier-

telnych nie było.

Szkolenie prowadzą dwaj doświadczeni instruktorzy pp. Mikołaj Rostkowski, pilot kategorii „C“ (kierownik szkoły) i Wiktor Szydłowski, pilot kategorii „D“.

Wysokość rang pilotów szybowcowych pozostaje w odwrotnym stosunku do kolejnych liter alfabetu. Pilot kategorii „A“ — to pilot początkujący, który zdobył pierwszy stopień. Ausztagerzy wypuszczają uczniów z kategorią „A“ i „B“. Kwalifikuje to ich do samodzielnych już lotów, na bardziej wytrawnych pilotów mogą szkolić się w Ustjanowej.

Ausztagerzy są „pierwszym krokiem“ ucznia w powietrzu. Obóz, położony w niezwykłe zdrowej miejscowości (koło Kojran, 7—8 kilometrów od Wilna po szosie niemenczyńskiej), ściąga nie tylko kolejarzy. Uczą się tu latać także i osoby „prywatne“. Szkołę finansuje Wileński Okręg Kolejowy LOPP., bezpośrednio zaś pieczę sprawuje Kolejowe Koło Szybowcowe w Wilnie z prezesem Osuchowskim na czele.

Wiceprezes tego Koła p. Karol Fos oprowadza mnie wszędzie i informuje o rozwoju szkoły.

Małe budynki z dykty i namioty przedstawiają się bardzo schludnie. W kancelarji moc wykresów i zdjęć. Wszystkie ważniejsze wydarzenia zostały uwiecznione przez aparat fotograficzny.

Niedaleko warsztaty. Uszkodzone szybowce reperują szybko na miejscu fachowcy. Jest również i własna mała... straż pożarna. Miała już raz okazję gasić las, który płonął o paręset metrów.

Kuchnia i stajnia sąsiadują ze sobą, nie narusza to jednak higieny, gdyż są odpowiednio „odseparowane“. Zresztą uczniowie ściśle „współpracują“ z... końmi. Koni używa się tutaj do wciągania szybowców na wzgórze. Ponieważ dziennie odbywa się plus minus 119 lotów — para koników ma pracy pod dostatkiem.

Na brak pracy wogóle w obozie nikt nie narzeka, każdy dzień jest dokładnie rozplanowany i wyszukiwany. Najwięcej bodaj musi ruszać się p. Ryżard Żwiryn, kierownik gospodarczy obozu (nawiasem mówiąc pilot kategorii „A“). By wszystkich latających nakarmić, trzeba „latać“ przez cały dzień.

A jest o kogo dbać. Na turnusie od 2 lipca do 2 sierpnia było około 100 uczniów, teraz na wrześniowym zapewne będzie nie mniej.

Ale kto by się tem przejmował. Nie ma powodów do zmartwień. Wszystko idzie na wesoło.

W dzisiejszych czasach dużo się pisze o t. zw. ciężżynie, o zdrowiu moralnym i fizycznym, tak że te słowa zostały wytarte i dużo straciły na swym znaczeniu.

Obserwując jednak życie i pracę obozu w Ausztagerach, nie mogę inaczej tego określić jak: **szkoła hartu**.

Nie żadne tam łamanie butami obojczyków na boisku, ani masakrowanie rękawicami wzajemnie sobie twarzy. Ci cho, bez krzyku i hałasu wyrabiają w człowieku **wolę i charakter**, coraz rzadsze u nas cechy.

Ausztagerzy posiadają 3 wzgórza (47 mtr. wysokości). Loty można odbywać przy różnych kierunkach wiatru. Szkoła rozporządza 6-cioma szybowcami (typ CWJ. i „Wrony bis“).

Sprzęt bardzo kosztowny. Każdy aparat sięga sumy prawie 2 tys. zł. Jedną liną gumową (składającą się z 600 żył) do wzbijania szybowców stanowi wartość aż 500 złotych.

To też ze sprzętem postępuje się niezwykle ostrożnie. Kandydat na pilota musi przejść okresy „szubienicy“, „szurania“ i „skoków“ zanim dopuści się go do „lotów“.

Mojem zdaniem latać powinien nauczyć się każdy (oczywiście komu pozwala na to zdrowie). Podobno nie tak trudno.

Jeśli nie dla innych względów — to po to, by każdy sam wzbijając się w górę, mógł przeżyć zachwyt lądowania i dobrodziejstwo życia na ziemi.

Anatol Mikułko.

TROCKI — DIMITROW — JAKUBOWICZ

(Dokończenie ze str. 3-ej)

kierunku państwa biurokratycznego z proletariacko-komunistycznymi przeżytkami.

W naszych oczach sformowała się i dalej się formuje ośbrzymia klasa rządzących, (z pewnymi wewnętrznymi rozwarstwieniami) rosnąca drogą przetrwania kooptacji przy pomocy bezpośredniego i pośredniego mianowania. Momentem spajającym tę specyficzną klasę, jest specyficzna forma własności prywatnej, mianowicie — władza państwowa. Używając słów Marksa można powiedzieć, że biurokracja posiada w swym władaniu na prawach własności prywatnej, państwo.

Tendencje powyższe w miarę zbliżania się do „bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego”, nietylko, że nie zmniejszały się, lecz wręcz wzmacniały się.

Nowa zaś warstwa rządząca upojona industrializacją kraju, wszystkie zjawiska zaczęła oceniać wyłącznie pod kątem widzenia własnego osobionego przezeń państwa. Jej wódz polityczny Stalin w zupełności wyrażał jej dumy i pragnienia, kiedy wygłaszała referat „Zagadnienie 3 roku I-ej pięciolatki”, przemawiał do jej przedstawicieli w następujących słowach:

„Trzymać tempo industrializacji to znaczy pozostać w tyle. A pozostałych w tyle bije się. Lecz my nie chcemy być bici. Nie nie chcemy. Historia starej Rosji polegała na tem, że bito ją nieustannie za pozostawanie w tyle. Bili mongolscy chanowie. Bili polsko-litewscy panowie. Bili angielsko-francuscy kapitaliści. Bili japońscy baronowie. Bili za zacofanie wojskowe, zacofanie kulturalne, za zacofanie państwowe, za zacofanie rolnictwa. Bili dlatego, że dawalo to chód i uchodziło bezkarnie” i t. d. i t. p.

Bili ją wszyscy, ale nie robiła tego sama Rosja, która — jak św. Franciszek ptaszyny — jedynie zagarniała pod swą ojcowską opiekę coraz nowe pokać i coraz nowe narody.

Słowa powyższe, to już wyraźne fałszowanie historii i trawianie do imperjalistycznego programu dawnej Rosji.

W ramach tego rodzaju programu z łatwością mogło pomieścić się i wstąpienie państwa „socjalistycznego” do „kontrewolucyjnego, świętego przymierza” czyli „Ligi Narodów” i zawierania z imperjalistami sojuszków wojskowych i wznoszenia toastów za zdrowie króla angielskiego i sankcjonowania przez towarzysza Litwinowa zajęcia Etiopii przez „faszystowsko-imperjalistyczne” Włochy itp. itd. Słowem wszystko co ostatnio ZSRR robi na terenie polityki międzynarodowej i co wynika nie z interesów rewolucji światowej, lecz z interesów państwowości rosyjskiej. A że wszystko to brał w obronę Komintern i jego rozgałęzione po całym świecie sekcje — to to już jest kunsztem władców Kremlowskich, którzy potrafili znaleźć odpowiednich ludzi i stworzyć sobie podporządkowane partie polityczne, ułatwiające przez tworzenie odpowiednich nastrojów, prowadzenie imperjalistycznej polityki.

I oczywiście, nowej warstwie rządzącej w żaden sposób nie mogły podobać się knowania zwolenników Trockiego, którzy oskarżając Stalina o zdradę interesów rewolucji światowej, w deklaracji programowej t. zw. IV międzynarodówki, „ojczyznę proletariatu” stawiali narówni z państwami kapitalistycznymi. Co więcej, w deklaracji tej pisano nawet że

„...Nigdzie w świecie prawdziwy leninizm nie jest prześladowany z taką zwierzęcą okrutnością, jak w ZSRR, w państwie, gdzie „dyktatura proletariatu została przekształcona w konserwatywny absolutyzm Stalina”.

I kiedy Stalinowi udawało się coraz z większym powodzeniem wciągać w orbitę swej polityki państwowej — nawet dotąd przeklinaną „socjalfaszystowską” II-gą międzynarodówką — organizatorzy nowej międzynarodówki stwierdzali bankructwo obu przygotowujących się do całkowitego nawet zespolenia się międzynarodówek i w cytowanej już deklaracji ogłosili:

„Poniższe i beznadziejne położenie obu starych międzynarodówek (II i III vv.), dostatecznie charakteryzuje to, że prezes jednej został pokornym ministrem królewskim (mowa o Vandervelde), a faktyczny gospodarz drugiej (mowa o Stalinie) używa międzynarodowej organizacji proletariackiej w charakterze wymiennej monety przy szacherkach dyplomatycznych. Jakiegolwiek byłyby zjednoczeniowe manewry obu jednakowo zprostygowanych przez biurokrację między

narodówek — nie uda się utworzyć im jednolitości proletariatu i wskazać drogę wyjścia z obecnej sytuacji”.

Hasła te w ten lub inny sposób prze-dostawały się również i do ZSRR.

W tak naprężonej międzynarodowej sytuacji politycznej, kiedy idą szalone zbrojenia i pisze się o z dnia na dzień zbliżającej się katastrofie wojennej — hasła powyższe były bardzo niebezpieczne również dla państwa Stalina, gdzie niezadowolone robotników jest bardzo duże i gdzie popularność Trockiego musiała wzrosnąć. Sam Wyszynski kilkakrotnie w swej mowie wspominał o szerzeniu przez oskarżonych t. zw. „porażeniowskich” nastrojów, czyli tych samych hasel, które szerzyła partja Lenina w okresie wielkiej wojny.

Ze te właśnie względy przyświecały inicjatorowi procesu moskiewskiego, świadczy napisany pod dyktando G. P. U. artykuł wczorajszego współtowarzysza Trockiego w walkach antystalinowskich Rakowskiego, który w 1934 r. narówni z innymi wodzami opozycji skapitulował przed Stalinem.

„Partja dawno już zdemaskowała pana Trockiego — pisze Rakowski. — Lecz Trocki w dalszym ciągu podaje siebie za ideowego politycznego przeciwnika.”

„Dzisiaj maska z twarzy Trockiego została ostatecznie zerwana.”

„Dla wszystkich dziś jest jasne, że Trocki był w partji zawsze obcym elementem. Trocki — jest to awanturnik polityczny, łajdak i łotr.”

„Zwracam się do wszystkich przyjaciół Związku Radzieckiego zagranicą, do wszystkich uczciwych ludzi, którzy jeszcze odnoszą się do Trockiego, jako działacza politycznego i mówię:

„Trzymajcie się z daleka od Trockiego, który w momencie, kiedy międzynarodowy proletariąt łączy wszystkie swoje siły, żeby w trudnej naprężonej walce zdławić coraz bardziej podnoszący głowę międzynarodowy faszyzm — próbuje dezorganizować i osłabić najpewniejszą ostoję w walce przeciwko faszyzmowi — polityczną, gospodarczą i militarną zdolność obronną Związku Radzieckiego”. (Prawda z 21 sierpnia)

Kiedy jednak wodzowie II-ej między narodówki o których przekonanie za pośrednictwem najwybitniejszego po Trockim wodza opozycji lewicowej Stalinowi przedewszystkiem chodziło — poddali w wątpliwość prawdomówność b. ambasadora Rakowskiego, wówczas Stalin przemówił za pośrednictwem swego ambasadora w ruchu międzynarodowym, Dimitrowa:

„Na przykładzie zasądzonych — pisze Dimitrow — wyrodków, każdy może przekonać się, jak renegaci, dwulicowcy, postugując się radykalnym frazesem w rodzaju Trockiego, występują w roli szkodników w szeregach ruchu robotniczego i wypełniają łajdackie dzieło faszyzmu. Obecnie nawet najbardziej krótkowzroczni ludzie mogą zobaczyć pociąg Trockiego była potrzebna „IV Międzynarodówka” i komu służy ta brudna zgraja wściekłych drobnomieszczańskich indywidualistów, samolubnych karierowiczów, agentów Gestapo i innych kadr policyjnych”. (Prawda z 26 sierpnia).

Z artykułu Rakowskiego i z „noty”

Dimitrowa, wyraźnie widzimy, o co chodziło Stalinowi przedstawiającemu Trockiego, jako agenta Gestapo. Lecz kiedy i wystąpienie wodza stalinowskiego Kominternu nie przekonało opinii lewicowej, i kiedy Trocki zapowiedział rewelacje w sprawie tego „największego jego zdaniem, fałszerstwa w historii”, wówczas „socjalistyczne” państwo Stalina uciekło się do zwykłych metod caratu i za pośrednictwem swego posła w Norwegii Jakubowicza wręczyło notę, w której przyrównując Trockiego do mordców króla Aleksandra i ministra Barthou, oraz powołując się na „burżuazyjną” Ligę Narodów zażądało pozbawienia Trockiego prawa azylu.

Dimitrow chciał ukryć reakcyjne i imperjalistyczne oblicze państwa Stalina, które z całą wyrazistością ujawniło się w okresie procesu moskiewskiego — Jakubowicz natomiast swym wystąpieniem mimowoli Dimitrowa zdemaskował. Przypomniał on bowiem głośną sprawę wybitnego rosyjskiego rewolucjonisty L. G. Dejczya, autora szeroko znanych pamiętników „16 lat na Syberji”, który na żądanie dyplomacji carskiej był w roku 1884 aresztowany przez władze niemieckie i wydany policji carskiej.

Nie mamy zamiaru bronić Trockiego. Stwierdzamy jedynie, że atak Stalina na Trockiego miał na celu ułatwienie reakcji społeczno-politycznej. V. V.

Rozmaitości ze świata

SCENARIJUSZ FILMOWY MUSSOLINIEGO.

Benito Mussolini pisze scenariusz filmowy o życiu Krtysztofa Kolumba. Na ostatnim posiedzeniu komisji subwencyjnej dla przemysłu filmowego Mussolini zażądał, aby preliminowano sumę 20 tysięcy lirów, jako honorarium dla amerykańskiego aktora Fredrica Marcha, którego Duce pragnie obsadzić w tytułowej roli swego filmu.

SAMOGRZEWAJĄCE SIĘ KONSERWY.

Pomimo nawoływań lekarzy konserwy i wszelkiego rodzaju przetwory są w dalszym ciągu podstawowym „menu” przeciętnego Amerykanina. Ale nawet prosta czynność ogrzewania konserw wydaje się w tym kraju rekordowej szybkości i tempa życia zbyt mozolną. Ostatnio pojawiły się na rynku amerykańskim konserwy, które ogrzewają się same automatycznie. Puszka z takimi konserwami znajduje się w większej puszcze cynkowej, która posiada dwie przegródki: jedną napełnioną wodą, a drugą wapnem. Aby zagrzzać konserwy wystarczy przebić mały otwór w ścianie przedzielającej obie przegródki. Woda przedostaje się wówczas do przegródki sąsiedniej, łączy się z wapnem, a wytwarzające się wskutek procesu chemicznego ciepło wystarcza w zupełności nawet do bardzo silnego nagrzania konserw w wewnętrznej puszcze.

SZPITAL DLA UMYŚŁOWO CHORYCH Z... SALONEM KOSMETYCZNYM.

Przy szpitalu miejskim stanu Illinois dla nerwowo i psychicznie chorych w Chicago powstał ostatnio specjalny pawilon, poświęcony... zabiegom kosmetycznym dla pacjentów tego szpitala. Jak bowiem wykazały doświadczenia, zabiegi upiększające wpływają na komicie na stan nerwowo chorych i przyczyniają się często do odzyskania równowagi psychicznej. W nowym pawilonie szpitala dokonują się wszystkich najnowszych zabiegów kosmetycznych, jak w każdym zwykłym instytucie piękności.

Kierownik kliniki, dr. Robert Smith, który jest inicjatorem tej oryginalnej metody leczenia, tłumaczy doskonałe rezultaty swego wynalazku zbawczym wpływem na wewnętrzne samopoczucie kobiety, jakie jej daje przekonanie

nie, że jest ładniejszą niż była poprzednio. Wrażenie, jakie osiąga po przejrzeniu się w lustro, budzi w niej nowe zainteresowanie życiem i pomaga w wielu wypadkach do przezwyciężenia nękającej ją choroby.

REKLAMA AMERYKAŃSKA.

Niektóre miejscowości kąpielowe na Florydzie, jak Miami, Palm Beach i t. d., prowadzą kampanję reklamową w prasie amerykańskiej w ciągu całego roku, angażując do tego celu specjalny zespół girls, tancerzek i chórzystek. Girlsy te, opłacane przez zarząd zdrojowiska przez cały rok, fotografowane są co dwa tygodnie w odpowiednim do sezonu otoczeniu, a fotografie te rozsyłane są do pism z odpowiednimi tekstami napisów. Jak twierdzą fachowcy w dziedzinie reklamy, reklama tego rodzaju jest na terenie Ameryki ogromnie skuteczna i znakomicie dostosowana do gustu publiczności amerykańskiej.

CHUSTKA DO NOSA.

Narody starożytności nie znaly chustki, nie znano jej i nie używano w Indiach, Persji, Asyrii, Egipcie, Grecji. Po raz pierwszy spotkać się można z chustką u Rzymian, ale i w Rzymie używano ją tylko dla ocierania potu z twarzy. Rzecz dziwna prztem, że chustkę wolno było nosić tylko mężczyznom. Kobieta, rzymszanka, która pozwoliła sobie na używanie chustki, była wyświeconą z towarzystwa, traciła szacunek i poważanie. Plautus i Juwenal podają, że rzymszanka, która posługiwała się chustką, narażona była na rozwód. Ojczyzna chustki była Italja. Tam narodziła się ona i tam też weszła w użycie w XIII wieku. W średniowieczu panie nosily chustki obszywane koronkami i zdobne w hafty, ale była to raczej ozdoba stroju niż przedmiot właściwego użytku. Chustka stała się potrzebą dopiero w okresie, gdy rozpowszechnił się u mężczyzn zwyczaj i nałóg zacywania tabaki. Jednak do XVIII wieku publiczne korzystanie z chustki nie było dobrze widziane w towarzystwie a na scenach teatrów francuskich nawet wzbronione. We Francji zwyczaj posługiwania się chustką przy wycieraniu nosa wprowadziła cesarzowa Józefina po raz pierwszy na dworze, za jej przykładem poszły damy z arystokracji i chustki

weszły w modę. Natomiast w Chinach i Japonii posługiwano się chustkami do nosa od czasów niepamiętnych i to we wszystkich sferach. W Japonii zaś weszły w użycie chustki z bibułki jedwabnej dopiero od lat kilkudziesięciu.

DLACZEGO MOROSI NIE CHCĄ SŁUŻYĆ W WOJSKU.

Rząd wolnego państwa filipińskiego zorganizował pierwszy po ogłoszeniu niepodległości powszechny pobór do wojska. Pierwszy ten akt suwerenności nowego rządu natrafił na nieprzewidywaną przeszkodę w formie kategorycznej odmowy szepetu Morosów, którzy za żadne skarby nie chcą służyć w wojsku filipińskim. Stanowisko Morosów jest tem mniej zrozumiałe, że szepet ten jest z dawien dawna znany ze swej waleczności.

Wszczęto dochodzenia, celem wykrycia istotnej przyczyny uchylania się Morosów od służby wojskowej. Okazało się, że wszystkim jest winien kapelus. Władze Filipin, wzorując się na krajach południowo-amerykańskich, wprowa dziły w wojsku „sombbrero”, kapelusze z szerokim rondem, ostaniamcem twarz przed spiekotą słońca.

Morosi, jako dobrzy muzułmanie, wiernie trzymający się zasad Koranu, nie chcą nosić kapelusza, który im niebo zasłania. Władze Filipin będą musiały zmienić kapelusze w armji.

TAJEMNICZE WĘDRÓWKI RYB.

Profesor D. Mezziman z uniwersytetu Yale (USA) wykrył, jak twierdzi, metodę, przy pomocy której wysłwiecić można tajemnicę wędrówek ryb.

Posługując się mikroskopem odnalazł prof. Mezziman prąki na łuskach łososi. Ilość i gęstość tych prązków odsłania, analogicznie z ilością słojów w drzewie, wiek i tempo rozwoju ryb.

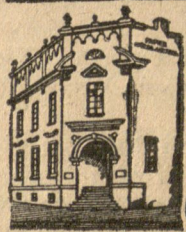
Ryby, które wędrują na południe i przebywają dłuższy czas w ciepłych wodach, rosną szybciej i osiągają większe rozmiary, niż te, które pozostają w zimnych wodach, mówi prof. Mezziman. Wędrowniki ryb na południe, ku cieplejszym prądom, mają tę samą podstawę i rację bytu, co wędrowniki ptaków z północy na południe, jak np. bocianów, jaskółek etc. Profesor Mezziman przeprowadził obserwację na 500 blisko łososiach i stwierdził, że tylko 10 proc. z tej liczby nie pociągnęło na południe, zatrzymując się na wodach zimnych, co też wpłynęło na mniejszą liczę prązków na łuskach.

NIEMOWŁĘTOM NAJLEPIEJ POWODZI SIĘ W AUSTRALJI.

Jeśli idzie o stosunek liczby zgonów niemowląt do liczby urodzeń, to według danych Gł. Urzędu Statystycznego za rok 1935, największa śmiertelność zanotowano w Rumunii, gdzie na 100 urodzeń żywych przypada 19,2 zgonów niemowląt. Na Węgrzech stosunek ten wynosi 15,4, w Bułgarii 15,3, w POLSCE 12,7, na Litwie 12,3, w Czechosłowacji 12,3, w Hiszpanji 10,9, we Włoszech 10,1, na Łotwie 7,9, w Szkocji 7,7, w Kanadzie 7,1, we Francji 6,9, w Niemczech 6,8, w Irlandji 6,7, w Anglii 5,7, w Holandji 4, w Szwecji 4,7 i w Australji 4.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PISMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13



POLECA na ROK SZKOLNY
Zeszyty, Bruljony, Ołówki, Stalówki
i inne artykuły szkolne.

Własna wytwórnia zeszytów
i artykułów introligatorskich.

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— **STANOWISKO GUBERNATORA KRAJU KŁAJPEDZKIEGO OBEJMUJE J. KUBILUS.** Jak podają, gubernator kraju Kłajpedzkiego inż. W. Kurkauskas w tych dniach poda się do dymisji. Podanie o dymisję ma być uwzględnione.

Na stanowisko gubernatora kraju Kłajpedzkiego ma być wyznaczony główny rejent J. Kubilus.

Jest on dyplomowanym prawnikiem i pułkownikiem w rezerwie oraz długoletnim członkiem zarządu centralnego Związku narodowców, a do niedawna zajmował stanowisko naczelnika powiatu w Szawlach.

Dotychczasowy gubernator Wł. Kurkauskas weźmie czynny udział w pracach sejmu i organizacji gospodarczych oraz zostanie mianowany naczelnym dyrektorem zreformowanej Izby Rolniczej.

— **LITWA ZAWRZE Z NIEMCAMI PAKT O NIEAGRESJI?** W dobrze poinformowanych sferach politycznych mówią, że w przedkcie Niemcy mają zaproponować Litwie zawarcie paktu o nieagresji, na wzór paktu polsko-niemieckiego z roku 1934.

FINLANDJA

— **WYBITNY HISTORYK FIŃSKI O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.** Wybitny historyk fiński Herman Gummerus, opracowujący dzieło o Marszałku Piłsudskim, ogłasza na łamach „Uusi Suomi“ monografię o „Demokracji“, w której analizuje stosunek Marszałka Piłsudskiego do powyższego zagadnienia. Marszałek Piłsudski, stwierdza prof. Gummerus, nie walczył przeciwko demokracji, lecz występował przeciw przestępstwu parlamentaryzmu. Był prawdziwym wychowawcą polskiego społeczeństwa. Wielki patriota i twórca niepodległości Polski zamknął oczy na wieki w przeświadczeniu, iż jego misja wychowawcza osiągnęła rezultat pozytywny. Przytaczając głębokie myśli Marszałka o istocie prawdziwej demokracji, prof. Gummerus dochodzi do wniosku, że demokracja jest nieodzowną potrzebą państwa. Marszałek nie pragnął zniknąć z historii, dążył jedynie do uniemożliwienia nadużywania prawa i wolności przeciwko interesom państwa.

Za wschodnią granicą

— **PRZYBYŁA DO MOSKWY DELEGACJA NARODOWEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELI FRANCJI** w liczbie 57 osób na czele z prof. Jacquem, członkiem biura komitetu wykonawczego narodowego związku nauczycieli Francji i kolonii. Wszyscy członkowie delegacji należą do „frontu ludowego“. Delegacja spędzi w Moskwie kilka dni.

— **„PRAWDA“ I „IZWIESTIA“** atakują prasę niemiecką. „Prawda“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym atakuje z nieustanną gwałtownością prasę niemiecką za prowadzoną przez nią kampanię, donoszącą o buntach i zaburzeniach głodowych na Ukrainie.

Z ostrym artykułem przeciwko prasie niemieckiej występują również „Izwestia“, demontując rzekomo przesadne wiadomości dzienników niemieckich o zbrojeniach ZSRR.

— **NIEMOŻLIWOŚĆ ROZWOJU RUCHU STACHANOWSKIEGO W ZSRR.** Prasa sowiecka poświęca od kilku dni liczne artykuły ruchowi stachanowskiemu, którego rocznica przypada dnia 30 bm. „Za industrializację“ pisze, że ruch stachanowski mógłby osiągnąć wspaniałe rezultaty, gdyby kierownicy gospodarczy oraz inżynierowie stanęli na czele tego ruchu. Kierownictwo gospodarcze w Donbassie — pisze dziennik — „przespalo sprawę“ i straciło zdobyte pozycje. Dziennik wzywa do zorganizowania ruchu stachanowskiego i należytego pokierowania nim.

— **SOWIECKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY PRACUJE ZBYT DROGO.** „Za industrializację“ pisze, że ani jeden trust węglowy w Donbassie nie wykonał planu w dziedzinie kosztów własnych. Dziennik widzi główną przyczynę nieobniżenia kosztów w tym, że kopalnie zatrudniają ponad normę zbyt wielu robotników, a poza tym nie wykonują planu produkcji, tak że koszt wydobycia węgla w niektórych kopalniach jest o 37% wyższy od norm przewidzianych przez plan.

— **„OŚWIATA W Z. S. R. R.“** „Prawda“ w artykule wstępnym poświęconym rozpoczęciu roku szkolnego pisze, że według danych ludowego komisariatu oświaty RSFSR z 270 tys. nauczycieli szkół powszechnych 180 tysięcy nie posiada średniego wykształcenia pedagogicznego, a około 75% nauczycieli szkół średniej nie ma wyższego wykształcenia, czyli w myśl ustawy rządowej z dnia 10 kwietnia b. r. niema prawa wykładać w szkołach.

— **PROKURATURA REPUBLIKI TATARSKIEJ** wykryła szereg faktów naruszenia ustawy i władania ziemią. Ustalono np., że sowchozy wydierżawiają łąki kołchozom. Wydierżawiana jest również ziemia przez jedne kołchozy drugim, jak również prywatnym osobom. Np. brygadier kołchozu w rejonie Mamadyszkim wydierżawił prywatnym osobom 11 ha łąki, a za utrzymanie pieniędzy urządził pijaństwo. Wszyscy winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

— **OBNIŻKA CEN ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH NA DALEKIM WSCHODZIE.** Na podstawie rozporządzenia rady komisarzy ludowych ZSRR obniżone zostały z dniem 1 września ceny artykułów spożywczych na Dalekim Wschodzie. Kilogram wołowy kosztował od 9,80 do 11,40 rubli, kg. wieprzowiny 17,70 rb., kg. kielbasy 18,10 do 22,60 rb. i t. d.

17-ty Kongres Fidac'u

Nabożeństwo

WARSZAWA (Pat). Z okazji rozpoczynającego się w Warszawie 17-go kongresu międzysojuszniczych organizacji byłych kombatanów t. zw. FIDAC'u odbyła się dziś o godzinie 9 rano na placu Marszałka Piłsudskiego msza polowa.

Na tle wielkiego sztandaru o barwach FIDAC'u został wzniesiony gołtarz polowy. Na nabożeństwie obecni byli: minister spraw wojskowych gen. dyw. TADEUSZ KASPRZYCKI, zastępca szefa sztabu głównego gen. Malinowski, dyrektor państwowego urzędu PW i WF gen. Olszyna-Wileczyński i inni.

Z chwilą przybycia p. ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego orkiestra odegrała hymn narodowy, minister zaś, po odebraniu raportu, przeszedł przed frontem wojska, usławięgo na placu.

Wręczenie sztandaru gen. Kasprzyckiemu

Przed nabożeństwem ks. biskup W. P. Józef Gawlina poświęcił sztandar przywieziony przez delegację FIDAC'u ze Stanów Zjednoczonych, a ofiarowany przez płk. wojsk. Stanów Zj. A. J. Zabiskie 9-mu p. strzelców kaniowskich. Następnie ks. dr. J. White, wiceprezes FIDAC'u na Stany Zjednoczone, odprawił nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się uroczystość wręczenia przez majora wojska amerykańskiego Anuszkiewicza ministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu sztandaru dla 9 pułku strzelców kaniowskich. Podczas wręczenia sztandaru mjr. Anuszkiewicz powiedział:

„Jako major wojska amerykańskiego, sam zaś pochodzenia polskiego, mam zaszczyt wręczyć sztandar Pułaskiego. Sztandar ten jest repliką oryginalnego sztandaru Pułaskiego, pod którym walczył on w roku 1796 pod Savannah“.

Pan minister sztandar ten następnie wręczył dowódcy 9 p. s. k. płk. Palewiczowi.

Skolei prezydent FIDAC'u z prezesem hr. Adrien van der Burch, w towarzystwie min. spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, wskazywał zaś delegacje składały pokolei szarfy o barwach narodowych swych krajów.

Z Placu Józefa Piłsudskiego ruszył pochód do Rady Miejskiej.

Otwarcie kongresu w sali Miejskiej

W sali Rady Miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu.

W chwili wejścia na salę p. premiera Sławoj Składkowskiego, p. ministra Kościłkowskiego oraz przedstawicieli władz, orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Po zajęciu miejsca przez p. premiera oraz dostojników państwowych, prezes FIDAC'u p. van der Burch, otwierając kongres FIDAC'u wezwał wszystkich do uczczenia chwilą milczenia poległych na polu bitew kombatanów.

Następnie wygłosił przemówienie wiceprezydent miasta p. Pohoski.

Przemówienie gen. Góreckiego

Skolei zabrał głos gen. Roman Górecki, prezes Federacji PZO, który powiedział m. in.:

„Po raz wtóry Polska ma wielki zaszczyt przyjmować u siebie przedstawicieli byłych kombatanów z krajów sojuszniczych i sprzymierzonych podczas wojny światowej. Po raz wtóry mamy sposobność powiedzieć Wam, którzy jesteście duszą i sumieniem Waszych Narodów, że, pomimo odległości w czasie, nasze uczucia względem waszych wielkich krajów nie zatarły się, ani nawet nie osłabły.“

Ale co się zmienia — to Polska sama. Polska żyje, rozwija się, Polska po zaćmieniu politycznym, 123-letnim, musi wiele uczynić, aby dogonić świat w jego postępie.

Wypełniliśmy już olbrzymią pracę organizacyjną polityczną, gospodarczą i wojskową. Cieszymy się i wielkie wysiłki oczekują nas jeszcze.

Ażby bronić naszej odzyskanej niepodległości, nie chcemy popełniać błędów naszych przodków. Godzimy się chętnie na ponoszenie wielkich poświęceń materialnych, ażeby zaopatrzyć się w wojsko, które jest pierwszą podstawą bezpieczeństwa naszego, podstawą niezależności naszej polityki zagranicznej.

W imieniu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny witam wszystkie przybyłe delegacje narodowe tu obecne. Są one nam wszystkim jednako drogie. Z całego serca ofiarujemy Wam wszystkim naszą szczerą gościnę. Niech żyją narody złączone w FIDAC'u“.

Przemówienie prezesa Fidac'u

Następnie wygłosił przemówienie prezes FIDAC'u hr. van der Burch, który m. in. powiedział:

„Panie, panowie, zanim zdam sprawę z prac wykonanych przez naszą Federację podczas mo-

jej rocznej kadencji, pragnę w imieniu Was wszystkich wyrazić naszą głęboką wdzięczność generałowi Góreckiemu, prezesowi sekcji narodowej polskiej FIDAC'u i wszystkim naszym drogim towarzyszom polskim za serdeczną gościnę, którą zechcieli ofiarować naszemu międzynarodowemu kongresowi dorocznemu“.

Na zakończenie części oficjalnej, kończąc przemówienie, dziękował hr. van der Burch p. premierowi Sławoj-Składkowskiemu oraz p. ministrowi Kościłkowskiemu za przybycie na zjazd.

O godzinie 3 po południu rozpoczynają się obrady komisji kongresu.

Francja przedłuży służbę wojskową do 2 i pół lat

PARYŻ (Pat). „Le Figaro“ donosi, iż rząd francuski rzekomo rozpatruje sprawę przedłużenia służby wojskowej. Przewodniczący komisji wojskowej Izby Deputowanych Guy Lachambre oraz przewodniczący komisji wojskowej w Senacie, odbyli w tej sprawie konferencję z min. Dadiem i z prezydentem Lebrunem. Ministerstwo wojny pragnęłoby rzekomo zaproponować podwyższenie czasu służby wojskowej do 2 i pół lat. Sprawa ta ma być rzekomo rozpatrywana przez radę ministrów w piątek 5 bm.

Kardynał Marmaggi na audjencji u Ojca Świętego

CITTA DEL VATICANO, (Pat). Ojciec Św. przyjął dziś na audjencji prywatnej ks. kardynała Marmaggi, który powrócił z Synodu w Częstochowie. Kardynał zdał Ojcu Św. sprawę z prac Synodu, w których uczestniczył w charakterze legata papieskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania Ojciec Św. wyraził ks. kardynałowi Marmaggiemu swe zadowolenie.

Lloyd George udał się do Niemiec

LONDYN, (Pat). Lloyd George opuścił Londyn udając się do Niemiec. Towarzyszy mu syn Gwilyn i córka Megan.

LONDYN (Pat). Lloyd George w związku ze swym wyjazdem do Berlina oświadczył przed stawicielowi agencji Reutersa: „gdy ambasador Ribbentrop odwiedził mnie w Londynie i zaprosił do Niemiec, abym tam na miejscu mógł stwierdzić rozwiązanie problemu bezrobocia, przyjąłem to zaproszenie z przyjemnością. Lloyd George z uśmiechem odmówił dania odpowiedzi na zapytanie, czy zobaczy się z kancle rzem Hitlerem.“

Rozszerzenie władzy regenta Węgier

BUDAPESZT (Pat) Premier Goemboes przesłał do przewodniczącego izby deputowanych pismo, w którym poleca mu zwołanie przedstawicieli wszystkich stronnictw, w celu omówienia sprawy reformy wyborczej. Konferencja ta będzie zwołana niezwłocznie po wznowieniu prac parlamentu. Poza reformą wyborczą będzie również omówiona sprawa rozszerzenia władzy regenta i reforma izby wyższej. Przewodniczący izby deputowanych poinformuje prezesa rady ministrów o poglądach stronnictw. Rząd na konferencji tej będzie reprezentowany przez wicepremera oraz ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Powody ustąpienia Titulescu

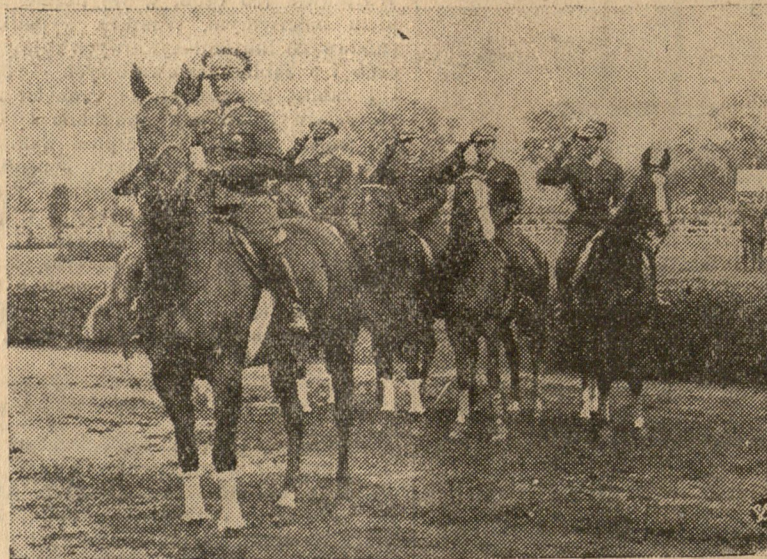
BUKARESZT, (Pat). „Tara Nostra“, organ p. Gogiwilicza powody, które przyczyniły się do ustąpienia min. Titulescu. Był to m. in. osławiony incydent z dziennikarzami włoskimi w Lidze Narodów oraz przekonanie premiera Tarescu, iż Rumuni potrzebne jest raczej nowe czesne uzbrojenie niż piękne przemówienia. W zakończeniu dziennik twierdzi, iż nie bez znaczenia był tu także fakt poważnego oziębienia stosunków polsko-rumuńskich.

Zakładasz sad — Kupujesz drzewka owocowe
Wstąp i poradź się z nami
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
Wilno. Zawalna 28. — Wł. J. KRYWKO
Tel. 21-48. Porady fachowe bezpłatnie

Koncesjonowane przez Kuratorjum Kursy Maturalne im. St. Żeromskiego

Wykłady na Kursach w-g progr. gimnazjów. Przygotowują do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych. Ceny niskie
Adres: Mickiewicza 19, tel. 21-08

Z międzynarodowych zawodów konnych w Rydze



Zdjęcie przedstawia polską ekipę w czasie defilady przed rozpoczęciem zawodów (rtm. Kulesza, rtm. Sokołowski, por. Korowoski, por. Gutowski, por. Czerniawski).

Możliwości eksportu z Wileńszczyzny do Portugalji

Konferencja posła Romera w Izbie Przemysłowo-Handlowej

W dniu 2 bm. bawił w Wilnie, celem nawiązania kontaktu z tutejszymi kołami gospodarczymi poseł R. P. w Portugalji Tadeusz Romer. Zainteresowanie posła dotyczyło przede wszystkim wytworów tutejszego rolnictwa i przemysłu, mających widoki eksportu do Portugalji. W szczególności minister Romer interesował się możliwościami zbytu włókna LNIANEGO, TKANIN LUDWYCH, FUTER, WYROBÓW DREWNIANYCH, GRZYBÓW oraz SIERŚCI i SZCZECINY. W tym celu p. Romer odbył w Izbie Przemysłowo-Handlowej kilka konferencji, na których uzyskał szczegółowe informacje

odnośnie warunków zbytu wspomnianych artykułów oraz zwiędził niektóre przedsiębiorstwa, przeprowadzając również rozmowy z ich właścicielami na temat nawiązania stosunków gospodarczych polsko-portugalskich.

Oprócz Wilna p. Romer zwiędził Białystok, gdzie rozmawiał z tamtejszymi przedstawicielami kół gospodarczych.

Po powrocie do Portugalji p. Romer zamierza wyzyskać uzyskane materiały w kierunku zachęcenia tamtejszych importerów do nawiązania stosunków wymiennych z eksporterami polskimi.

NOŻYCAMI PRZESZŁOŚĆ

TO NIE JEST MOTORYZACJA.

Pod tym tytułem „Czas“ rozwiewa legendę o szybkim tempie motoryzacji Polaków:

PAT ogłosiła komunikat, że „w związku z różnymi zarządzeniami, wydanymi w ciągu ostatnich miesięcy, a mającymi na celu popieranie motoryzacji kraju, liczba pojazdów mechanicznych w Polsce zaczyna wykazywać szybki wzrost“. Następnie podane są cyfry z których wynika, że ogółem Polska w dniu 1 lipca posiadała 36543 pojazdy mechaniczne, w tem 26.313 samochodów wszelkich typów. Natomiast w dniu 1 stycznia stan parku samochodowego wynosił 24.659 samochodów, a więc przyrost w ciągu pierwszego półrocza br. wyniósł zaledwie 1654 wozów. Niedawno prasę obiegła pogłoska, jakoby w ciągu ostatnich tygodni w Polsce przybyło dwa i pół tysiąca samochodów. Nikt nie sprawdził tej pogłoski, prawie wszyscy cytowali ją z radością. Cóż się okazało jednak po ogłoszeniu oficjalnych danych? — Że ta cyfra 2 i pół tysiąca objęła nie tylko samochody, ale i motocykle, wozy specjalne, traktory i t. d. Nawet tańszych pojazdów jakimi są motocykle przybyło zaledwie 729 sztuk.

Cieszymy się, że zaczęło przybywać samochodów, ale obecnego przyrostu pojazdów nie nazywamy „motoryzacją kraju“. Czy przyrost 33 autobusów i 233 samochodów ciężarowych (!) w ciągu długich sześciu miesięcy biegnącego roku, można uważać za nie zwykłe dodatni objaw? I czy analizując ostanie dane statystyczne można mówić o „szybkim wzroście liczby pojazdów mechanicznych“?

Oczywiście, że nie jest to wzrost taki, jakiego nam trzeba. Zahamowaliśmy spadek, mamy nawet wzrost, ale nie można mydląc sobie oczy. To się mści. Wud.

ZAKŁAD KRAWIECKI

W. Dowgiałło

Wilno, ul. Ś-to Jańska 6. Tel. 22-35.
Poleca materiały w wielkim wyborze, ostatniej nowości na sezon/ jesienno-zimowy.

Wzdłuż i wszerz Polski

Na nadmiar stowarzyszeń społecznych — cierpi również Gdynia.

Przerost życia organizacyjnego daje się również odczuwać i w Gdyni. Zarejestrowano tam 215 różnych stowarzyszeń i organizacji społecznych, z których wiele nie przejawia żadnej działalności. Wobec tego Komisarjat Bządu wy stosował do wszystkich stowarzyszeń gdyńskich pismo, żądając, aby w ciągu miesiąca przedłożyły dokładne sprawozdania ze swojej działalności. Stowarzyszenia, które nie będą mogły wykazać się swoją żywotnością, zostaną rozwiązane.

Echa tragedji na zatoce Puckiej.

W związku z tragicznym wypadkiem utonięcia ks. Nosola i dentysty Baranowskiego na wodach zatoki Puckiej podczas przejażdżki kajakiem żaglowym. Zarząd Główny LM i K. zaznacza, że tego rodzaju wypadki będą się powtarzać, o ile nie wyjdzie specjalna ustawa, zabraniająca wyjazdów kajakami na morze. Budowa kajaków, jakie znajdują się w kąpieliskach pół wyspy Helskiej nie odpowiada warunkom morskim, nadają się one jedynie na przejażdżki po jeziorach, lecz nigdy na morzu. Poza tem tak dla rybaków wyjeżdżających na łodziach bezpokładowych, jak również dla wszelkich sportowców winna ustawa nałożyć obowiązek, że bez sprzętu ratowniczego nie wolno pod surową grzywną wypływać na morze. Tego rodzaju ustawa jest bezwzględnie pożądana. Brawura i lekkomyślność, poza tem nieznaną siłę żywiołu morskiego, są mierz przyczyną tragedji, których można łatwo uniknąć.

Falszowane szczupaki na rynku warszawskim.

Oddział aprowizacyjny kom. rządu w Warszawie ujawnił oryginalną formę oszustwa w handlu rybami. Stwierdzono mianowicie, że ryby śnięte, szczególnie szczupaki, posiadają za barwione skrzela, aby wyglądały świeżo.

Nieuczelnicy handlarze robią to w ten sposób, że na miejscu zakupu towaru od rybaków, biorą każdą pojedynczą sztukę pięścią w skrzela, skutkiem czego do skrzeli napływa krew, przyczem czerwony kolor skrzeli utrzymuje się nawet po 3-4 tygodniach.

Oczywiście fachowcy po kolorze skóry i kon-

systemy samej ryby poznają, czy jest ona względnie świeża, natomiast konsumenci łatwo mogą być wprowadzeni w błąd.

Tego rodzaju oszustwa będą ścigane.

Tom suplementów pism — mów — rozkazów Józefa Piłsudskiego.

Instytut Józefa Piłsudskiego, poświęcony badaniu Najnowszej Historji Polski zawiadamia iż wyszedł z druku tom dodatkowy (suplementy) Pism — Mów — Rozkazów Józefa Piłsudskiego. Tom ten zawiera prace, niezamieszczone w dotychczas drukami ogłoszonych tomach i stanowi niezbędne uzupełnienie całości Pism — Mów — Rozkazów.

Sypianie kopca Henryka Sienkiewicza.

W mieście rodzinnym Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej w pow. łukowskim, liczne wycieczki z całego kraju biorą udział w sypaniu kopca — pomnika Henryka Sienkiewicza. Dotychczas wzięło udział ogółem 118 wycieczek w tem 56 szkolnych. Wśród wycieczek nie brak nawet Polaków z zagranicy, jak na przykład ze Śląska Opolskiego. Wycieczki przywożą na kopiec ziemie z własnych stron.

Apelacja prokuratora w procesie Hofmoki - Ostrowskiego.

Oskarżyciel publiczny, prokurator Dryjski, uważając, iż zastosowany wymiar kary w procesie adw. Hofmoki-Ostrowskiego, skazanego na miesiąc aresztu za obrazę sądu w procesie trucieliemskim Orzeszolskiego, jest zbyt niski, zapowiedział apelację.

Wicestarosta ratuje tonących.

W niedzielę liczni przechodnie, zdążający ulicą Halicką w Stanisławowie byli świadkami niezwykłego wypadku. Przez rzekę Bystrycę (która przepływa w tem miejscu) próbowała przepłynąć się furmanka chłopka, na której o prócz wóźnicy jechały dwie kobiety. W pewnym momencie wóz zerwał się na dwie połowy, a pasażerowie wpadli do wody. W krytycznej chwili obok miejsca wypadku przejeżdżał wicestarosta Ilasiewicz, który zatrzymał bryczkę i nie bacząc na własne niebezpieczeństwo rzucił się w nurty wezbranej rzeki, ratując od niechybnej śmierci nieprzytomne już kobiety.

Warszawa zjada miesięcznie 12 ton koniny.

Według obliczeń wydziału statystycznego zarządu miejskiego w Warszawie w czerwcu br. dostarczono na rynek warszawski 4.556 ton mięsa, w tem 1.425 tonn wołowiny, 2.526 tonn wieprzowiny, 585 ton cielęciny, 12 ton koniny i 8 tonn baraniny.

Nieszczęśliwe wypadki w Warszawie.

W ub. miesiącu targnęło się na życie w Warszawie 105 osób, w tej liczbie 26 z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadków samochodowych lub motocyklowych rannych było 69 osób i 3 zabite, tramwajowych — 35 rannych i 1 zabita, kolejowych 11 rannych i 1 zabita. Morderstw i zabójstw dokonano 6. Obfite żniwo śmierci zebrała w sierpniu wskutek wypadków przy pracy, gdyż zginęło 5 osób. W czasie kąpiei w Wiśle, lub gliniankach, utonęły 3 osoby. Wozy, dorożki, rowery i t. p. pojazdy przejechały 84 osoby, w tej liczbie 1 na śmierć. Wskutek zatrucia gazem, czadem, denaturatem, poparzenia itp. zmarły 4 osoby. Ogółem w sierpniu zginęło tragicznie śmiercią 50 osób. Ka siarze dokonali zamachu na 1 kasę, która jednak była pusta.

Hipopotamy w Zoo warszawskim.

Dyrektor Ogrodu Zoologicznego w Warszawie powrócił z międzynarodowego zjazdu dyrektorów ogrodów zoologicznych, który odbył się w Kolonii. Przy sposobności, przejeżdżając przez Hamburg, dyrektor obejrzał dwa hipopotamy, które w najbliższym czasie wysłane będą do ogrodu warszawskiego.

Termin transportu powiązany jest z wykończeniem pawilonu, który został specjalnie wybudowany dla tych egzotycznych zwierząt. Przy będą one do Warszawy około 15 bm.

Wybudowane w warszawskim Zoo baseny dla hipopotamów są największym tego rodzaju urządzeniem w Europie.

Doboszyński będzie oskarżony o zbrodnię stanu

Sledztwo w sprawie przywódce napadu myślenickiego zbliża się do końca. W nadchodzącym tygodniu odbędzie się już pierwsza rozprawa przeciwko paru osobom, oskarżonym o ukrywanie inż. Doboszyńskiego przed pościelą policji.

W związku z wynikami dotychczasowych dochodzeń, które przedstawiają się podobno rewelacyjnie, krąży pogłoski, że inż. Doboszyński będzie oskarżony nie tylko o przestępstwo pospolite — jak sądzono do niedawna — ale odpowiedzialny będzie również za zbrodnię stanu z artykułu, który mówi o utworzeniu lub braniu udziału w bezprawnym związku zbrojnym. Najniższa kara, jaką przewiduje kodeks za to przestępstwo, wynosi 5 lat więzienia.

Sprawy leśne

Walka z borecznikiem

Ochrona lasów zna dużo szkodników. Do najpospolitszych należy przede wszystkim do brze nam znany — chrabaszcz, mniejsza o to, czy kasztanowiec, czy jaki inny. Niszczy on lasy liściaste.

Niszczyicielem zaś lasów iglastych jest m. in. BORECZNIK (Pophyrus pini L.), który pojawił się obecnie w dużej ilości, zwłaszcza w puszczy Rudnickiej, niszcząc młode sosenki.

W „kluczu“ dla leśnika Nunberga czytamy: „Boreczniki mają dwie generacje w ciągu roku: pierwszą od 4 do 6, drugą od 7 do 4 następne go roku. Jaja składają boreczniki w szpilkach, rozcinając je nieco zboku. Młode larwy ogryzają szpilki, pozostawiając tylko środkowe żeberko, starsze zjadają całe szpilki aż po pochwę. Generacja pierwsza zjada szpilki starsze, druga tegoroczne“.

Borecznik niszczy całe bory (stad prawdo podobnie jego nazwa), dlatego więc władze leśne tępią go ile tylko możliwości. Tępienie polega na tem, że robotnicy zbierają boreczniki do jakiegokolwiek naczynia poczem palą je. Jest to podobno jedyny sposób walki z borecznikiem. J. HOPKO.

Polskie Radjo a audycje ukraińskie

W artykule „Za nieugięte stanowisko“ — „Ukraiński Wiśnik“ (195) podają: „Radjostacja lwowska — jedna z filij Polskiego Radja nie liczy się z potrzebami radjosluchaczy — Ukraińców i nie dopuszcza audycji w języku ukraińskim“.

Wszystkie starania o takie audycje spełzły na niczem. Czasem radjostacja lwowska umieści kilka minutową, ukraińską część i na tem koniec. Bywają również referaty Ukraińców o poetach ukraińskich: Szewczenko, Szaszkiewicz, Franu i t. p. lecz wygłaszane w języku polskim. Bynajmniej nie dlatego, że przeznaczono są dla radjosluchaczy Polaków, lecz dlatego, że Polskie Radjo nie życzy sobie tego, aby z radjostacji lwowskiej brzmiał język ukraiński z racji politycznej. Jednym słowem Ukrainiec do Ukrainy mówi po polsku. Głos Ukrainca — dbającego o swój honor — nie powinien brzmieć z radjostacji lwowskiej tak długo, do póki nie zezwoli Ukraincom przemawiać po ukraińsku. Wtedy, będzie można Polaków informować o sprawach ukraińskich po polsku“.

Kwestja stałych audycji ukraińskich nie od dziś jest aktualna, lecz nie dla Polskiego Radja. Sprawa ta zajęto się w Sowieciech. Radjostacja kijowska i charkowska stale nadają audycje ukraińskie, inne zaś radjostacje podają przy różnych okolicznościach, rocznicach i t. p., których w braku ukraińskich audycji w Polsce, chętnie słucha ogół naszych radjosluchaczy — Ukraińców. Polskie Radjo ma radioabonentów ukraińskich, — a sowieckie radjo słuchaczy.

Sowiety mają świetną okazję propagandy komunistycznej wśród Ukraińców zamieszkających w Polsce. K.

Wiadomości radjowe

AUDYCJE CZWARTKOWE z Wystawy Radjowej.

Audycje czwartkowe transmitowane z wystawy Radjowej rozpocznie o godz. 19.00 słuchowisko — arcyklejnot fredrowskiej komedji — „Zręczność i przekora“. Słuchowisko to przeszło już zwycięsko przez mikrofon. Przed laty nadane było kilkakrotnie z wybitnym powodzeniem, obecnie wystawione zostanie w Teatrze Wyobraźni w studjo radjowym na Wystawie. O godz. 19.30 rozpocznie się koncert kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego, który urozmaici występ skrzypka Tadeusza Zygałłoraz Henryka Ładosza. Z Wystawy Radjowej nadana zostanie również skrzynka techniczna, dziennik wieczorny i pogadanka aktualna.

„TAK BYŁO NIEGDY KAŻDEGO LATA“ feljeton radjowy.

W dziale feljetonów satyrycznych objętych wspólnym tytułem „Mieszcuch na letnisku“ znajdują słuchacza dnia 3.IX o godz. 17.50 feljeton Stanisława Broniewskiego p. t. „Tak było niegdyś każdego lata“. Autor opowie o kłopotach i przygodach rodziny, wybierającej się na letnisko w owych czasach, gdy o samochodach czytało się nieprawdopodobnie wzmianki z dalekiego świata, a wzmiankom tym nikt poważnie myśleć nie dawał wiary.

W synagodze...

W rabinacie wileńskim od czasu do czasu rozlega się echo „kryminalnego wypadku“.

Przed paru tygodniami donosiliśmy o zagadkowym zaginięciu brylantowego pierścionka, wartości tysięcy złotych, będącego własnością pewnego obywatela amerykańskiego, zamieszkałego czasowo w Wilnie.

Amerikanin twierdził, że zaniósł ubranie do pralni chemicznej „Express“. W kamizelce miał się znajdować pierścienek. Gdy po upływie jednego dnia, zgłosił się do pralni, okazało się, że pierścienka już nie było.

Amerikanin zwrócił się do rabina, — Niech właściciel pralni złoży uroczystą przysięgę w rabinacie, że nie przyczynił się do zaginięcia pierścionka. Wówczas zrezygnuje z wniesienia skargi.

Właściciel pralni zgodził się i w dniach najbliższych ma się odbyć ceremonja uroczystej przysięgi. (c).

Kurjer sportowy

Sukces Zbyszka Cyganiewicza



Szampion świata Polak Zbyszek Cyganiewicz odniósł ostatnio w Marokku wielki sukces, zwyciężając Włocha Nerone w walce o mistrzostwo świata. Na pamiątkę tego zwycięstwa, pismo marokańskie „La Vigie Marocaine“ ofiarowało Cyganiewiczowi olbrzymi medal ze złota o dużej wartości artystycznej. Zdjęcie nasze przedstawia uroczysty moment wręczenia Zbyszkowi Cyganiewiczowi medalu w Casablance.

Ruch wciąż na czele ligi

Mecze niedzielne wprowadziły bardzo duże zmiany w tabeli zawodów o mistrzostwo Ligi. Przesunięcia nastąpiły jednak na dalszych miejscach, podczas gdy pierwsze zajmuje wciąż słaski Ruch.

	gier:	pkt:	st. br.
1) Ruch	12	16:8	30:23
2) Garbarnia	12	15:9	22:15
3) Wisła	12	14:10	16:14
4) Pogoń	12	13:11	23:18
5) Warszawianka	12	13:11	19:18
6) Ł. K. S.	12	12:12	29:25
7) Warta	12	12:12	30:33
8) Dąb	12	10:14	21:32
9) Śląsk	12	9:15	15:20
10) Legja	12	6:18	15:27

Lovelock zaatakuje rekord światowy na 300 m.

Słynny Nowozelandczyk Lovelock, zwycięzca olimpijski na 1500 m. w czasie nowego rekordu światowego, zamierza podjąć próbę pobicia rekordu światowego również i na 300 m. Próba odbędzie się dnia 3 września w Helsinkach przy udziale 4-ch zwycięzców olimpijskich: Höckerta, Salminena, Isohollo i Lehtinena. Nie ulega wątpliwości, że pojedynek 5-u najwybitniejszych lekkoatletów świata, jeżeli dopiszą warunki, przyniesie w rezultacie znaczny poprawiony rekord świata. Przypominamy, że rekord obecny znajduje się w posiadaniu Duńczyka Nielsena i wynosi 8:18,4 sek.

Oświadczenie Zw. Dziennikarzy Sportowych

Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. prosi nas o zamieszczenie nast. komunikatu:

„W związku z konferencją prasową w Pol. Kom. Olimp. w dniu 28 ub. m. zarząd główny Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. stwierdza, że sprawozdanie z tej konferencji, zamieszczone w Nr. 237 „Gonia Warszawskiego“ z dnia 29 ub. m. nieprawdliwie przedstawia jej przebieg i stanowi jaskrawe naruszenie zasad fair play, obowiązujących tak organizacje jak i dziennikarstwo sportowe.“

Zarząd Główny ZDSRP, występując w obronie dobrego imienia polskiego dziennikarstwa sportowego, oświadcza niniejszem, że żaden z członków redakcji „Gonia Warsz.“ nie jest członkiem Związku, wobec czego za to wystąpienie polskie zrzeszone dziennikarstwo sportowe nie ponosi żadnej odpowiedzialności“.

Kepel nie ukończył biegu w Rydze

Odbyły się w Rydze międzynarodowe regaty wioślarskie. Z Polski tartował wioślarz wileński Kepel. Polak startujący w jedynkach niestety nie ukończył biegu i oczywiście nie został sklasyfikowany. Co z tym Keplem się dzieje?

Niewidomi pragną nauki i pracy

W domu na wsi

Dzieci, które tu są, nie widzą w wielu wypadkach od urodzenia. Życie było dla nich od samego początku bezbarwne i bardzo ciężkie. Oto na przykład ten chłopak utracił wzrok wskutek jakiegoś nieuleczalnego „grzechu kawalerskiego” rodziców. Chował się potem na wsi w poniewierce jako „człowiek niepotrzebny”. Pełzał bez dozoru po gnojówkach, wlażył pod nogi „żywiele”, wpadł pewnego razu do jakiejś jamy i rozbił sobie potwornie głowę. Cud, że w ogóle dożył do tych swoich dziesięciu lat. Wszystko to nauczyło go chodzić ostrożnie, „poomacku”.

Stało się też dobrze, że jego rodzice dowiedzieli się o istnieniu organizacji społecznej, która opiekuje się ociemniałymi. Organizacją taką w Wilnie jest Kuratorium nad Ociemniałymi, posiadające własny dom przy ulicy M. Pohulanka i prowadzące w nim internat dla dzieci i dorosłych, szkołę dla ociemniałych i warsztaty koszykarskie, w których ociemniiali uczą się jednego z nielicznych dostępnych im fachów.

Pod opieką wychowawców

Chłopaka, którego przywiózł ojciec bez większej nadziei na umieszczenie w internacie i szkole, przyjęto serdecznie. Szczególnie dzieci niewidome. Przedstawiały mu się pokolei, podchodząc blisko i prowadząc leciutko koniuszka mi palców po ubraniu i trochę po twarzy, po rękach.

— O, jak on śmiesznie wygląda, jakie ma ubranie. A popatrz jakie jest moje ubranie.

A potem dzieci zaczęły uczyć nowego kolegę odważnie chodzić. Skonstatowały, że „chodzi nie po naszymu” — jeden z chłopców objął go ramieniem i poprowadził po podwórzu. Raz — dwa, raz — dwa — szeroki pewny krok, więcej odwagi, więcej optymizmu — „u nas nie chodzi się poomacku”.

Dzieci przebywające przez dłuższy czas w szkole i internacie pod kierownictwem wykwalifikowanych wychowawców, zaczynają inaczej niż przedtem w domu, ustosunkowywać się do świata, otaczającego ich w ciemności.

Rodzice nie mogą płacić

W małych lecz czystych i widnych pokojach na piętrze mieści się internat. Łóżeczka w sypialni zasłane starannie — paluszki dzieci dobrze widzą nierówności i załamania. Przy każdym łóżku słuchawki radiowe. Szalenie lubią radio. Na oknach kwiaty których każdy listek jest oglądany troskliwie paluszkami. Czy dobrze rośnie, czy ma kwiaty? Dzieci w internacie jest 35 — dorosłych niewidomych — 25.

Na parterze w trzech pokojach — warsztaty koszykarskie. W innym budynku — szkoła.

Ten mały świat niewidomych utrzymywany jest z pieniędzy publicznych. Rodzice dzieci to przeważnie biedota wiejska, która sama z trudem vegetuje na niewielkiej gospodarce. Nie mogą płacić nawet minimalnej sumy. Dlatego też większość dzieci uczy się i utrzymywana jest bezpłatnie.

15 niewidomych bez jutra

Za 15 niewidomych płacił dotychczas magistrat wileński. Ostatnio jednak władze miejskie oświadczyły Kuratorium, że opłaty te będą wstrzymane. Spoczątku uprzedzono, że na stąpi to 1 września br., potem zaś wskutek usilnych starań Kuratorium nad Ociemniałymi, termin ten odroczono do 1 października.

Gdyby istotnie nastąpiło cofnięcie opłat za 15 niewidomych, Kuratorium, nie mając innego wyjścia, musiałoby „puścić na ulicę” 15 niewidomych.

Tragedja Załmana

Prawie wszyscy dorośli niewidomi uczą się Koszykarstwa. Jeden zaś z nich Załman chodzi do Konserwatorium i uczy się gry na skrzypcach. Wykazuje postępy i podobno jest zdolny. Ostatnio jednak ma duże trudności z nauką. Nie ma pieniędzy na wynajęcie korepetytora, któryby mu czytał nuty, pisane dla widzących. W konserwatorium postawiono mu bowiem za warunek: albo będzie miał korepetytora i uczył się z nut obowiązujących w konserwatorium albo nie z dalszej nauki. Załman przeżywa tragedję. Magistrat, jak dotychczas płaci za niego Kuratorium 39 złotych miesięcznie. Suma ta jest przeznaczona na zapłacenie internatu, lecz Kuratorium rezygnuje z niej i wpłaca ją do Konserwatorium na naukę gry na skrzypcach.

Co jednak będzie po pierwszym październiku? Załman teraz nie ma 15 złotych na korepetytora. Skąd potem dostanie 39 złotych?

Cóż, ciężkie, że gmina żydowska, do której się nieraz zwracał Załman, wcale nie przejmie się jego losem.

Projekt spółdzielni koszykarskiej

Nie wszystkie dzieci niewidome, przebywające w szkole, zdradzają ochotę do nauki koszykarstwa jako podstawowego fachu w życiu. Niektóre chcą uczyć się dalej. Dlatego też istnieje projekt zorganizowania nowej małej szkoły o szerszym programie, któraby kształciła dalej absolwentów szkoły istniejącej. Ale o tem przy innej okazji.

W warsztatach koszykarskich, których wyroby sprzedawane są w sklepie Kuratorium przy ulicy Gdańskiej, pracują dorośli niewidomi. Kilku wykwalifikowanych czeladników myśli oddać na założenie własnej spółdzielni, lecz jak dotychczas pozostaje to w sferze projektów. Brakuje pieniędzy.

Kwas siarczynowy

Do warsztatów przybywają co roku nowi uczniowie. Oto p. B., którego tragedia jest świeża. Teściowa — histeryczka, mszcząc się za uroję krzywdy, oblała go kwasem siarczynowym. Wypaliła oczy. Siedzi teraz w więzieniu. Ze 10 lat, które mogą być skrócone, wyjdzie z za krat. B. pozostanie nazawse... Jeszcze nie pogodził się z tem, narzeka, nawet dochodzi do sejsyji...

Natomiast p. S., któremu również kwasem siarczynowym wypaliła oczy niewiasta, jest spokojny i zrezygnowany. Trudno — stało się.

Oto młoda niewiasta, Miała narzeczonego. Wyznaczyli termin ślubu. Wyszyli zapowiedzi. Prawie w przeddzień uroczystości weselnych przybiegła rywalka i oblała kwasem siarczynowym.

Wzrok „ucieka”

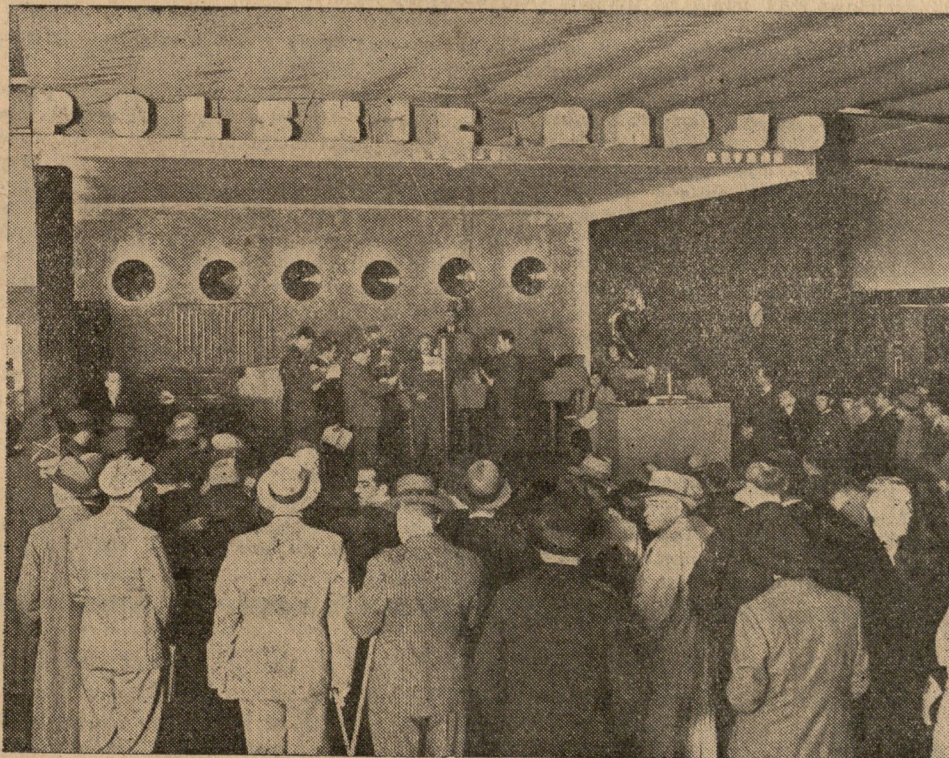
Ten pan X, tryskający życiem i energją, w którego rękach gnie się jak wosk każda najgrubsza laska leszczynowa, traci wzrok od trzech lat. Na tle nerwowym. Medycyna jest bezsilna. Inicjatywa i przedsiębiorczość zamykają się w coraz mniejszych granicach możliwości. Aby nie być dla nikogo ciężarem p. X. postanowił nauczyć się koszykarstwa.

Praca Kuratorium nad ociemniałymi postępuje w ciężkich warunkach materialnych.

Trzeba im pomóc

Każde niewidome dziecko trzeba przygotować, bo pozostawione własnemu losowi, szczególnie w biednej rodzinie, będzie miało koszmarne życie. Będzie najczęściej „człowiekiem niepotrzebnym” ciężarem dla otoczenia. Trzeba temu dziecku zapewnić minimum wygód. Nato miast fundusze na ten cel są więcej niż skrośne. Prawdziwym zaś ciosem dla Kuratorium byłoby cofnięcie przez magistrat opłat za 15 niewidomych. Należy też przypuszczać, że władze miejskie nie uczynią tego. Przeciwnie powinni dopomóc Kuratorium nad Ociemniałymi w jego bardzo szlachetnej i pożytecznej pracy społecznej. (w)

Wielką popularnością cieszy się studio Polskiego Radja na WMEL.



Na zdjęciu artyści biorący udział w sluchowisku, na pierwszym planie siedzi przy mikrofonie speaker — p. Opieński.

Niespisany protokół

Gdy dwóch mężczyzn z wyglądu inteligentnych zaczęło na ulicy wobec tłumy gapiów okładać się wzajemnie pięściami, a jeden z nich „operować” przeciwnika laską, może to wzbudzić w przechodniu, każdy to przyzna, bliższe zainteresowanie się wypadkiem.

To też nie dziwne, że na widok takiej sceny przed paru dniami koło mostu Zielonego, p. Józef J. przystanął i z zaciekawieniem zaczął obserwować dalszy bieg wydarzeń.

Przedewszystkiem zdziwiło go niepoimnie, że jednym z bohaterów gorszącego zajścia ulicznego, zakłócającego spokój publiczny, jest pewien starszy przodownik, ubrany po cywilnemu i jak „na oko” panu J. zdawało się, trochę „podpity”.

Zbiegowisko zważyło wkrótce policjanta. Panu J. zdawało się, że spisie on teraz protokół i nada sprawie bieg, aby winni awantury ponieśli zasłużoną karę. Nie znaczy to, aby pan J. był przesadnym zwolennikiem mandatów karnych i protokółów za byle głupstwo takie naprz., jak nieoklepany koń wieśniaka lub jazda lewą stroną jeździ. Panu J., jako dobremu obywatelowi, chodziło o co innego.

Policjant jednak protokołu nie spisał. Starszy przodownik ruszył sobie w dalszą drogę, a w tłumie zaczęto mówić:

— Ot widzisz, a naszego brata, toby już w kryminalne zamknęli.

Pan J. przyszedł wtedy do nas i opowiedział

o tem, co go zabolalo. W ten sposób mamy w ciągu ostatnich dni po raz trzeci okazję do pisania o policjancie, na którego się skarży. W pierwszym wypadku był to policjant, który ordywiście zwymyślał wieśniaka („O niewłaściwych stosunkach”), w drugim wypadku policjant nieostrożnie odniósł się do pobitego („W Oszmianie lepiej”) i wreszcie trzeci — to policjant który nie spisał protokołu na swego przełożonego. „Okazyj” tych nie szukamy, zjawiają się one same i nieproszone. Władze policyjne mówią na to, że taka publikacja skarg czytelników na poszczególnych policjantów podrywa w ogóle autorytet policji, bo „czytelnik bezkrytycznie uogólnia”. Nam się jednak zdaje, że podrywać autorytet policji, o której w ogóle jesteśmy jaknajlepszego zdania, doceniając jej ciężkie zadanie, — może przeciwnie — PRZEMILCZANIE TAKICH SKARG I WYPADKÓW.

Dobrze też stało się, że władze policyjne do wiedziały się o wypadku koło mostu Zielonego i jak nas informują, wszczęły w tej sprawie dochodzenie. (w.)

Dr. med. M. BURAK

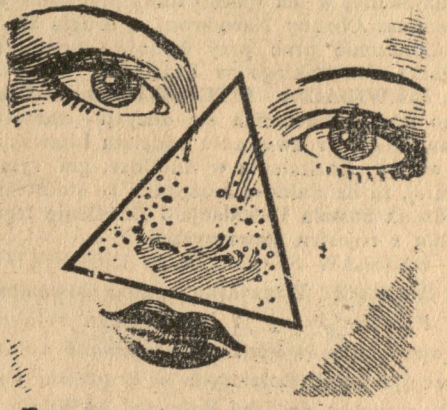
Choroby wewnętrzne. Specj. serca, przemiany materji.

POWRÓCIŁ.

Zawalna 16, tel. 564. przyjm. 8—10 i 4—6

BRZYDKIE ROZSZERZONE PORY -WĄGRY

spowodowane nieodpowiednim pudrem



Nowy wynalazek czyni puder „NIE TAMUJĄCYM”

Dr. M. Catrin z Paryża twierdzi: „Zwykłe pudry zawierające krochmal przenikają do porów, rozszerzając je. Pudry o drobnych cząstkach ziarnistych podrażniają delikatne pory skóry i powodują plamy oraz wągry. Lecz najbardziej czysty, eteryczny puder, zawierający Piankę Kremową, działa obecnie wzmacniająco i upiększająco na skórę”. „Eteryczny” puder jest preparowany zadziwiająco, nowym sposobem, dzięki któremu tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest użytkowany. Jest to sposób fabrykacji Pudru Tokalon, preparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Dlatego też Puder Tokalon nie może zawierać ziarnistych cząstek, które mogłyby tamować i podrażniać pory. Z tego też powodu Puder Tokalon przylega tak równo i gładko — pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Puder Tokalon jest również zmieszany patentowanym sposobem z Pianką Kremową. Dzięki temu właśnie puder trzyma się przez 8 godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nigdy nie będzie wymagała przypudrowania. Przy końcu długiej, przetężonej nocy cera Pani będzie świeża i pozbawiona polysku. Wypróbuj dziś jeszcze pudełko Pudru Tokalon „Eterycznego” — jest to coś całkiem nowego i odmiennego. Jeżeli nie będzie Pani zachwycena wynikiem, pieniądze zostaną Pani zwrócone.

Projekt połączenia Wisły z Wartą

W związku z opracowanym wieloletnim programem inwestycji wodnych ministerstwo komunikacji przystąpiło obecnie do szczegółowego przestudowania projektu połączenia Wisły z Wartą przez jeziora Gopło, Slesińskie, Mikorzyńskie i Patnowskie.

Ogólne studia prowadzone były już dawniej, w latach 1923—1927 i w tym też czasie opracowany został projekt generalny kanału Warta — Gopło. W przewidywaniu możliwej realizacji tego projektu już w najbliższym czasie ministerstwo komunikacji prowadzi obecnie szczegółowe zdjęcia terenowe i badania hydrologiczne dla ostatecznego ustalenia trasy kanału oraz sposobów zasilania go wodą. Badania te mają za zadanie na podstawie generalnego projektu i dodatkowych danych wyjaśnić najbardziej racjonalne rozwiązanie zagadnienia komunikacyjnego przy najszerszym uwzględnieniu interesów melioracji doliny.

Połączenie wodne dwóch wielkich dorzeczy kraju odegra niewątpliwie doniosłą rolę gospodarczą zwiększając znacznie zasięg wodnych transportów, idących do naszych portów morskich. Kanał rozpoczynać się będzie w pobliżu Konina, punktem zaś końcowym będzie Kruszwica, położona nad brzegiem Gopla, skąd istnieje już droga wodna przez skanalizowaną Noteć i Kanał Bydgoski do Wisły.

W chwili obecnej ministerstwo komunikacji prowadzi intensywne prace, zmierzające do poprawienia żeglowności na nieuregulowanym do tąd odcinku Warty od ujścia Prosnego w górę. Prace te umożliwią przewozić wodą na nieprzerwanej przestrzeni od granicy państwowej aż do ujścia przyszłego kanału Warta — Gopło, wzdłuż w górę do Sieradza. Budowa kanału niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia ruchu żeglownego na Warcie i odciągnie część ładunków, kierujących się dziś wodą do portów niemieckich.

Poza wielkim znaczeniem gospodarczym droga wodna Wisła — Gopło — Warta otworzy szerokie możliwości dla naszego sportu wodnego oraz turystyki, udostępniając dotarcie do kompleksu pięknych jezior.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie za czas od 23.VIII do 29.VIII w woj. wileńskim.

Zanotowano 52 wypadki jaglicy, 43 (w tem 1 zgon) duru brzusznego, przyczem na Wilno wypada 6 wypadków, pow. brasławski 6, dziśnieński 14, mołodzieżański 3, postawski 3, święciański 3, wilejski 7 wypadków duru brzusznego, 16 wypadków (w tem 5 zgonów) gruźlicy, 11 płonicy, 6 błonicy, 6 (w tem 1 zgon) róży, 4 grypy i po 1 wypadku: czerwonki, zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, zimnicy, zakażenia pęcherzyka i heine-medina.

Wieści i obrazki z kraju

Brasław

— NA F. O. N. Urzędnicy starostwa w Brasławiu opodatkowali się na przeciąg 6 miesięcy, zaczynając od 1 września r. b. w wysokości 10% od uposażeń miesięcznych brutto, z tem, że 50% uzyskanej w ten sposób sumy przeznaczyli na Fundusz Obrony Narodowej a drugie 50% na zakończenie prac przy budowie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Brasławiu.

— LIKWIDACJA LITEWSKIEGO T-WA. Wobec uprawomocnienia się decyzji starosty brasławskiego o rozwiązaniu oddziału Litewskiego T-wa Św. Kazimierza w Antalдзе, gm. rym-szańskiej, za działalność niezgodną ze statutem, zarządzona została likwidacja i skreślenie tego oddziału z rejestru stowarzyszeń.

— BRASŁAW STARA SIĘ O INSTRUKTO. RÓW ROLNYCH. W związku z zaangażowaniem przez Fundusz Pracy 17 instruktorów rolnych na województwo wileńskie, Okręgowe T-o Organizacji i kółek Rolniczych w Brasławiu wystąpiła z prośbą do Izby Rolniczej w Wilnie o przydzielenie do powiatu brasławskiego dwóch instruktorów organizacji gospodarstw rolnych oraz jednej instruktorki Kół Gospodyń Wiejskich. Należy zaznaczyć, że powiat brasławski pod tym względem w roku bieżącym został opóźniony, gdyż etaty instruktorskie w nim zostały cofnięte, wobec czego nie można było w dostatecznym stopniu kontynuować rozpoczętej pracy, ze względu na brak sił fachowych.

— W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCYM SIĘ OKRESEM POWROTU ROBOTNIKÓW ROLNYCH Z ŁOTWY, starosta brasławski wydał za zgodą zarządu gminy smolewskiej i posterunkowi granicznemu policji w Turmoncie, zmierzającego do sprawnego zorganizowania, odprawy transportów robotników ze stacji w Turmoncie i nawiązania ścisłego kontaktu z punktem sanitarno-żobnym w Turmoncie, który z ramienia Czerwonego Krzyża otacza powracających robotników opieką moralną i materialną.

Swierżany

— POŻARY. W dniu 27 ub. m. w kolonii Wielka Wieś, gm. twareckiej, spalił się dom mieszkalny Jana Czalkina. W domu w czasie pożaru nikogo nie było, albowiem Czalkin już w dniu 23 ub. m. wyszedł w niewiadomym kierunku, a żona jego, Praskowja, w dniu 25 ub. m. udała się do Kuklan, do swoich rodziców.

W zaścianku Dubniki, gm. wojtomskiej, w dniu 28 ub. m., wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się stodoła ze zbożami i łaźnia Augustyna Pleszaka. Straty wyniosły zł. 2,600.

W Nowosiolkach, gm. świrskiej, w dniu 26 ub. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas suszenia łąn, spaliła się łaźnia wartości zł. 100. Łaźnia należała do Eljasza Legata.

Turmont

— PODZIĘKOWANIE REEMIGRANTÓW Z CHIN. Otrzymałmy następującej treści list: Rodzina Grünbergów, Polaków, reemigrująca z Chin do Łotwy pragnie tą drogą złożyć podziękowanie Polskemu Czerwonemu Krzyżowi oraz kierowniczce punktu PCK w Turmoncie p. Lubarskiej za troskliwą opiekę i pielęgnowanie chorego dziecka. Latwija, Korwa „Eswalda“. T. Grünberg.

Postawy

— AKCJA ZBIÓRKOWA NA RZECZ FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ rozwija się w powiecie postawskim wcalej pełni. Uzyskane kwoty są inkasowane przez miejscową Komunalną Kasę Oszczędności lub przekazywane bezpośrednio do Warszawy.

W ostatnich dniach wpłynęło do KKO — zł. 397 w gotówce oraz zł. 420 w papierach wartościowych. W dniu 1 września dokonano potrąceń z uposażeń również w tych urzędach, których dotychczas akcja zbiórkowa nie objęła. Wysokość składek pracowników umysłowych, zgodnie z powziętą uchwałą, wynosi od pół do 1 proc. uposażeń miesięcznych w ciągu roku.

Skazanie księdza prawosławnego za zniesławienie pamięci powstańca

Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimie rozpatrywał sprawę księdza prawosławnego Daniluka, byłego proboszcza w Porzeżu, pow. słonimskiego, oskarżonego o publiczne znieważenie narodu polskiego, polegające na tem, że oskarżony wyraził się o emigracji powstańców „młotek“, „grabie“, „pocztę“ oraz użył innych wyrazów zniesławiających.

WIZYTACJE ARCYBISKUPA TEODOZJUSZA

W dniu 31 ub. m. przybył na teren powiatu postawskiego samochodem z Wilna JE Arcybiskup Wileński Teodozjusz. W Kobylniku powitali Arcybiskupa wicestarosta Białkowski, duchowieństwo i licznie zgromadzona ludność parafialna. Po nabożeństwie w miejscowej cerkwi i krótkim odpoczynku Arcybiskup Teodozjusz odjechał do Miadziola, skąd uda się na teren powiatu wilejskiego celem dokonywania dalszych wizytacji.

W toku przewodu sądowego wina proboszcza Daniluka została udowodniona i sąd skazał go na 6 miesięcy aresztu, darując mu karę na mocy amnestji z 21.1.1936 r. W ustnych motywach sędzia Merle zaznaczył, że chociaż odwołanie się do emigracji „młotek“, „grabie“, „pocztę“ oraz użył innych wyrazów zniesławiających, to jednak mogą być względem niego, jako duchownego, zachowane dalsze skutki wyroku skazującego.

Kostucha tańczy na weselach

W dniu 31 ub. m. w kol. Lachowice gm. hoduciskiej, pow. święciańskiego, w czasie odbywającego się wesela Bolesław Wilejto na tle porachunków osobistych zabił kółem Bolesława Siemieniaka. Obecnie policja szuka zabójcy, który zbiegł.

W zaścianku Żurawie, gm. kleimieliskiej, w dniu 30 ub. m. Ipinaf Nikitin i Piotr Gregorjew, mieszkańcy zaścianka Gryczaniszki, pobili kółami z zemsty Akielja Zubanowa. Ciężko chorego Zubanowa umieszczono w szpitalu.

Z przeszłości Postaw

Utworzenie gimnazjum w Postawach zwróciło uwagę na przeszłość historyczną miasteczka. Nowootwarte gimnazjum będzie się mieściło w budynku, w którym przed 100 laty mieściła się już polska szkoła średnia.

Przedstawicielowi PAT udało się uzyskać ciekawe informacje od pp. Antoniego Domaradzkiego i Henryka Pawłowskiego, którzy interesowali się przeszłością Postaw i przestudjowali wiele materiałów historycznych w tym zakresie.

Na początku XV stulecia Postawy stanowiły wieś zwaną „Posadniki“, należącą do Despot-Zenowicza, który w r. 1409 uzyskał od W. X. Litewskiego przywilej na zmianę wsi Posadniki na miasteczko Postawy. Przez Zenowiczów został w Postawach ufundowany klasztor Franciszkanów, który w r. 1832 został zamknięty przez rząd rosyjski, a następnie w czasie wojny doszczętnie zniszczony.

Od Zenowiczów Postawy przeszły do rodziny Tyzenhauzów. Nadwornemu podskarbiemu W. X. Litewskiego, Antoniemu Tyzenhauzowi zawniósł miasto w końcu XVIII stulecia swój największy rozkwit. Z małego, drewnianego osiedla przekształciło się we wspaniałe, jak na owe czasy, murowane miasteczko. Wedle projektu włoskiego architekta Sacco zabudowano rynek w kształcie kwadratu, pobudowano domy sądowe, fabryki sukna i papieru oraz tartak i ceglarnię. W środku rynku do dziś dnia

zachowała się oryginalna budowa rzekomo po dawnym ratuszu, obecnie mieszcząca sklepy. Jeden z budynków przeznaczono na szkołę, którą wkrótce utworzono, dzięki staraniom i poparciu Antoniego Tyzenhauza i Komisji Edukacyjnej. Była to państwowa szkoła powiatowa o poziomie równym gimnazjum. (Gimnazja w tym czasie istniały tylko w miastach gubernjalnych).

Za czasów Aleksandra III specjalnie poczęto rusyfikować Postawy, które zachowały swój wybitnie polski charakter. Rzecz jasna, przede wszystkim miała paść ofiarą polityki rusyfikatorskiej istniejąca szkoła. Władze szkolne w Mińsku (Postawy należały do gubernji mińskiej), postanowiły w r. 1816 szkołę postawską zlikwidować i przenieść ją do Bobrujska. Interwencja Tyzenhauza i prośby ludności zapobiegły temu, lecz tylko na kilka lat. W roku 1823 ostatecznie szkołę zamknięto. Kilkadziesiąt lat Postawy nie miały żadnej szkoły. Dopiero na schyłku XIX stulecia otwarto 2-klasową szkołę rosyjską, która miała być „pożytywnem“ narzędziem akcji rusyfikacyjnej na tutejszym terenie.

Wielka wojna i odzyskanie niepodległości, polskie szkoły powszechne, utworzenie siedziby władz powiatowych, a obecnie otwarcie gimnazjum — są to nowe etapy rozwoju mającego piękne tradycje miasta Postaw.

Światowa kronika gospodarcza

Ogólna

— WYRAŻNA POPRAWA GOSPODARCTWA, jaka zaznacza się w szeregu krajów, nie odbija się na obrotach handlu światowego. Obrót ten w drugim kwartale b. r. pozostał pod względem wartości na niezmienionym poziomie, nieco wyższym od zeszłorocznego. Wobec jawnej zmiany cen nastąpił w tym czasie nieznaczny spadek obrotów pod względem ilościowym. Udział Europy w handlu światowym w dalszym ciągu zmalał, co wydaje się objawem naturalnym z uwagi na to, że najwięcej przeszkód międzynarodowym obrotom handlowym stawiają kraje europejskie.

— ŚWIATOWA PRODUKCJA ZŁOTA (bez Rosji) w pierwszym półroczu b. r. wyniosła 13,4 milj. uncji wobec 11,3 milj. uncji w tym samym czasie r. ub. Produkcja złota osiągnęła więc nowy rekord. Dotychczas nie są znane liczby produkcji złota w Sowietach, jednakże prawdopodobnie liczyć się można również z powiększeniem doboru tego kruszcza.

POLSKA

— SPÓŁDZIELNIE RZEMIOSŁA RZEZNIKO-WĘDLINIARSKIEGO. W Poznaniu odbył się zjazd rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego, na którym omawiano sprawę potrzeby dostosowania się do warunków, jakie wprowadzi ustawa o uboju, która zacznie obowiązywać, jak wiadomo, od 1 stycznia roku przyszłego. Powołano rozszerzyć działalność syndykatu gospodarczego rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego, działającego na terenie województwa: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego, również na województwa centralne i południowe.

Projektowane jest założenie całej sieci spółdzielni rzeźniczo-wędliniarskich, obliczonych na sprzedaż uzyskiwanych z uboju artykułów. Według projektu spółdzielnie te powstaną już w niedługim czasie we wszystkich większych ośrodkach wojewódzkich.

Jako pierwsza ma powstać podobna spółdzielnia w Warszawie.

WŁOCHY

— OPIEKA RZĄDU WŁOSKIEGO NAD OSADNIKAMI. Weszła w życie nowa umowa dzierżawna pomiędzy rządem włoskim a osadnikami na obszarach meliorowanych. Dzierżawcy ci otrzymywać będą od państwa roczne subydjum w wysokości 1500 lirów, zapewniające im minimum egzystencji, gdyby pierwsze urodzaje nie były pomyślne.

JUGOSŁAWIA

— ZNALEZIONO WĘGIEL I NAFTE W JUGOSŁAWII. Niedaleko od m. Sid w Jugosławii natrafiła ekspedycja inżynierska na źródła ropy i węgiel. Podjęto już prace wstępne nad wywiercieniem szybów i przeprowadzeniem kolejki dojazdowej.

DANJA

— WYMIANA HANDLOWA POLSKO-DUŃSKA. W ciągu pierwszych 7-miu miesięcy b. r. przywóz towarów polskich do Danji przedstawiał wartość 13,359 tys. koron duńskich, eksport zaś do Polski 3,875 tys. koron duńskich. W porównaniu z analogicznym okresem r. ub. nastąpiło nieznaczne zmniejszenie się zarówno eksportu polskiego do Danji jak i duńskiego do Polski.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

Zdjęta przerażeniem, próbowała odsunąć zasłonę z okna, chcąc krzykiem wezwać pomocy, ale okazało się, że materia jest szczelnie przytwierdzona. Teraz dopiero dostrzegła, że szyby przy siedzeniu szofera są w ten sposób przesłonięte. A więc wszystko było ukartowane. Była bezbronną branką i jakkolwiek nie przestawała się głowić nad sposobem ucieczki, to jednak nie widziała, przynajmniej narażenie, żadnej drogi ratunku.

Przez chwilę myślała nawet o walce z siedzącym obok niej człowiekiem. Była odważna i dosyć silna, ale nawet w tym momencie nie opuściła jej chłodna trzeźwość. Niemal natychmiast zrezygnowała z tego rodzaju planów. Nawet gdyby jej się udało pokonać jednego z mężczyzn, to przecież przy kierownicy siedział drugi i nie zdołałaby uciec z zamkniętego auta, pędzącego z największą szybkością, niewiedząco gdzie, może przez jakieś pustkowia.

Nie wierząc sama w możliwość powodzenia, zrobiła jeszcze jedną próbę.

— Niech mi pan już pozwoli wysiąść. Mam nadzieję, że to tylko żart z pańskiej strony.

Głos jej brzmiał stanowczo i władczo, ale pan o czerwonym, baranym nosie, jakgdyby nie słyszał, wciąż uśmiechał się uniżenie. Przyszło jej naraz na myśl, że ma do czynienia z obłąkanym. Weisnęła się w swój kąt i obserwowała go niepewnie z pod nawpółprzymkniętych powiek. Jeśli jej przypuszczenia były słuszne, trzeba było zachować jeszcze większą ostrożność, a położenie jej stawało się wyjątko-

wo groźne. Nie umiała sobie tylko w takim razie wyjaśnić zachowania się kierowcy i im więcej nad tem myślała, tem mniej wydawała jej się ta hipoteza prawdopodobna. Ale musiała przecież być jakieś wytłumaczenie tej szalonej historii i Grace przychodziły na myśl najróżnorodniejsze możliwości, które poprostu tamowały jej oddech. Trzeba było jednak za wszelką cenę zachować spokój. Najwyższym wysiłkiem woli opanowała wzburzenie i czujnie wyglądała pierwszej okazji do ucieczki.

Nagły wstrząs rzucił ją jeszcze głębiej w kąt i nim jeszcze zdołała sobie dokładnie zdać sprawę z tego, co nastąpiło, w półmrok panujący w aucie wpadł złoty snop słonecznego światła, a jej towarzyszy z uniżonym ukłonem stanął przy drzwiczkach, trzymając kapelusz w rękę.

Grace przez chwilę mrugała oczami, oślepią, potem ujrzała tęą kobietę, która stała na dziedzińcu przed gankiem i zmieszana, tarła dłonie o biodra.

— Pani jest pewnie zmęczona i zechce trochę wypocząć — rzekła owa kobieta, podszedłszy do drzwiczek. — Upał straszny. I to tak już od tygodnia — otarła dłonią czerwoną lśniąca twarz, a potem zapraszającym gestem pokazała drzwi wejściowe — ale w domu zupełnie chłodno. Natychmiast przygotuję pani kąpiel, a potem podam herbatę.

Weszła po paru stopniach na ganek i, odwróciwszy głowę, spoglądała przyjaznymi oczyma na Grace, która z wahaniem poszła za nią, nie przestając bacznie się rozglądać. Ale wzrok jej napotkał tylko wysoki mur z ciężką gramą, na zaniedbany ogród i człowieka o baraniej twarzy, który wciąż jeszcze stał z obnażoną głową i wreszcie musiała sobie powiedzieć, że wszelkie plany ucieczki nie mają w tej chwili ani krzty sensu.

W kilka chwil później była zupełnie sama w pokoju na piętrze i gdyby nie dźwięczący jej jeszcze w uszach ohydny zgrzyt klucza, przekreślano w

zamku, czułaby się tu zupełnie dobrze. Pokój wykładany w całości drzewem, nie był specjalnie duży, ale miał wielkie okno, poprzez które przenikało doń światło słoneczne, a wszystko dookoła pachniało świeżością i czystością. Meble były zupełnie nowe i bardzo gustowne, a kiedy Grace w zdenerwowaniu, raczej odruchowo niż z ciekawości, otworzyła drzwi pięknej szafy, jej kobiecie zainteresowania wzięły na moment górę nad podnieceniem. Leżała tam, we wzorowym porządku, poprzewiązywana kolorowymi wstążeczkami, całkowita damska wyprawa. Nie brak było niczego, poczynając od jedwabnych pończoch, a kończąc na chusteczkach do nosa. Młoda dziewczyna, niemal wbrew własnej woli, sięgnęła palcami do tych skarbow, podziwiając delikatność tkanin. Nigdy w życiu nie miała takich wspaniałości i nie przyszło jej nawet na myśl, że mogą one być dla niej przeznaczone. Druga szafa wypełniona była cudami tego rodzaju, jak piżamy, peniary, pantofle dbmowe i tym podobne rzeczy, a kiedy otworzyła małe drzwiczki w niszy obok okna, ujrzała wspaniałe urządzone łażenki.

W tej chwili rozległ się ponownie zgrzyt klucza w zamku i dziewczyna, jakgdyby przyłapaną na gorącym uczynku, wyskoczyła z łazienki, zatrząskując za sobą drzwiami. Ale tęą kobietę stanęła już na progu i w serdecznym uśmiechu ukazała swe lśniące wspaniałe zęby.

— Już się pani rozejrzała? — zapytała żywo. — Jak się pani pokój podoba? Tu obok drzwi jest dzwonek, gdyby sobie pani czegoś życzyła, proszę mnie wezwać. Nazywam się Fanny.

Mówiła jeszcze szybciej, niż zazwyczaj. Potem poszła do łazienki i puściła wodę, wróciła do pokoju, wyjęła z szafy stos bielizny i łagodnie popchnęła młodą dziewczynę w kierunku niszy.

(D. c. n.)

KRONIKA

[Czwartek

3

Wrzesień

Dziś: Bronisławy, Szymona
Jutro: Róży i Rozalji P. P.

Wschód słońca — godz. 4 m. 30
Zachód słońca — godz. 6 m. 06

SPRAWY SZKOLNE.

— **ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU SZKOLNEGO.** Dziś, 3 września, z racji rozpoczęcia nowego roku szkolnego w świątyniach odbędzie się nabożeństwo na intencję pomyślności. Rozpoczęcie lekcji zarówno w szkołach średnich, jak i powszechnych nastąpi jutro 4-go września.

— **PRZEDSZKOLE PRZY PAŃSTWOWYM SEMINARIUM OCHRONIARSKIM W WILNIE** ul. Zakretowa 3 czynne od 4 września r. b. Zapisy przyjmowane będą 2, 3 i 4 września r. b. od godziny 10 do 12 i 14 do 18.

— **PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA „PROMIEN”** (Kierownik mgr. Tadeusz Cieszewski) przyjmuje zapisy na rok szkolny 1936/37. Kulturalne środowisko. — Bezpłatne komplety francuskiego. Przystępne warunki Stypendja. — Kancelaria: ul. Wileńska 4-6, czynna codziennie w godzinach od 11 do 13

Z POCZTY.

— **Spis abonentów telefonicznych na r. 1937.** Zarząd Poczty i Telegrafów przystępuje do opracowania i wydania spisu abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie na rok 1937.

Nawy spis abonentów zostanie doręczony wszystkim abonentom na początku stycznia 1937 r.

W myśl obowiązujących przepisów, każdy abonent ma prawo do jednorazowego bezpłatnego zamieszczenia jego nazwiska lub firmy w spisie abonentów.

Nazwy abonentów zamieszczone będą w nowym spisie pod literą i w brzmieniu, które abonent sam oznacza; gdyby zaś abonent potrzebnych informacji nie podał — pod literą i w tem brzmieniu, które zarząd pocztowy uzna za stosowne. W tym też celu abonent otrzymuje specjalny kwestionariusz, który należy wypełnić i zwrócić miejscowemu urzędowi pocztowo-telefonicznemu.

W spisie umieszczeni będą również nowi abonent, którzy założą telefon najpóźniej do dnia 1 listopada r. b.

W omawianych sprawach należy się zwracać do miejscowych urzędów (agencji) poczt.-tel. Sprawy abonentów Wilna załatwia kancelaria urzędu telef.-telegr. przy ulicy S-to Jańskiej 13 w godz. 8—15 (telefon Nr. 713).

ROBOTNICZA.

— **OGÓLNE ZEBRANIE CZELADNIKÓW KOWALSKICH** odbędzie się w sobotę 5 września r. b. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Chreścijanńskiego Związku Zawod. Pracown. Przem. sztu Metalowego, Sekcji kowali, przy ul. Metropolitanej 1. Poza sprawozdaniem Zarządu, delegatów i dzielnicowych, omawiana będzie m. in. sprawa strajku kowali ze względu na niecałkowite wykonywanie ostatnio zawartego układu zbiorowego przez pracodawców.

— **OGÓLNE ZEBRANIE PIEKARZY** odbędzie się w niedzielę 6 września r. b. o godzinie 10 rano w lokalu związku tamże. Omawiana będzie również sprawa nieprzebiegania przez pracodawców przepisów ustawodawstwa pracy oraz układu zbiorowego i w związku z tem ogłoszenia strajku.

— **OGÓLNE ZEBRANIE CZELADNIKÓW RZEŹNICKO-WĘDLINIARSKICH** odbędzie się w niedzielę 6 września r. b. o godzinie 12, przy ul. Metropolitanej 1.

Na porządku dnia sprawa przestrzegania przez pracodawców przepisów układu zbiorowego i ustawodawstwa pracy i omówienie środków wykonawczych.

RÓŻNE.

— **897 PROTOKÓŁÓW POLICYJNYCH.** W w ciągu ub. miesiąca policja sporządziła w Wilnie 897 protokołów z różnego rodzaju przekroczenia przepisów administracyjnych. Najwięcej protokołów sporządzono za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, nieoświadczenie kłatek schodowych, uprawianie potajemnego handlu w dni zakazane, nieprzebieganie przepisów o ruchu kołowym i pieszym i t. p.

— **ROZPOCZĄŁ SIĘ SEZON KARPI.** Codziennie pociągami osobowymi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.

Walka z zakazanymi operacjami

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu akuszerki pod zarzutem spowodowania śmierci młodej niewiasty, która zmarła wskutek zakazanego zabiegu chirurgicznego.

Obecnie dowiadujemy się następujących szczegółów:

Nazwisko aresztowanej brzmi nie Mleczarska, jak mylnie wydrukowano wczoraj, lecz Maria Nleczarska-Januszkiewiczowa (zam. przy ul. Kalwaryjskiej 23), Nleczarska oddawna trudniła się dokonywaniem podobnych operacji. Ostatnio poddała się u niej temu zabiegowi 20-letnia Janina Bortkiewiczówna. Skutki zabiegu były fatalne. Pacjentka doznała zakazania krwi i po przewiezieniu do szpitala zmarła dnia 31 ub. m.

Sędzia śledczy zastosował względem Nleczarskiej-Januszkiewiczowej jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny. (c)

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w czwartek wieczorem o godz. 8 m. 15 po cenach znizowanych powtórzenie doskonałej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „TEN STARY WARIAT” w wykonaniu pp.: Wieczorkowskiej, Chanieckiej, Puchniewskiej, Borowskiego, Mroczkowskiego, Neubella, Siezieniewskiego, Utnika, Wołłejki, Romana, w reżyserji Władysława Neubella.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **REWJA BEZPRETENSJONALNA.** W okresie przygotowań do kampanji zimowej, artyści Teatru Muzycznego „Lutnia” przy współudziale Olgi Obarskiej, Jerzego Świętochowskiego i Zygmunta Rewkowskiego, zorganizowali widowisko bezpretensjonalne.

Z powodów technicznych widowiska te wznowione zostaną w piątek najbliższy — po cenach propagandowych. W dniu tym na deskach teatru „Lutnia” wystąpią: Ola Obarska Martówna, D. Lubowska, J. Ciesielski, J. Świętochowski, M. Tatrzaniński, Z. Rewkowski, K. Wyrwicz Wichrowski, zespół baletowy i reweilers girls.

— **OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO W „LUTNI”.** Czynione są przygotowania do rozpoczęcia sezonu zimowego w „Lutni”, które nastąpi w połowie września. Zarówno lista zespołu jak i szczegółowo opracowany repertuar podane będą w dniach najbliższych.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 3 września 1936 r.

6,30 Pieśń; 6,33 Gimnastyka; 6,50 Muzyka; 7,20 Dziennik poranny; 7,30 Program dz.; 7,35 Giełda rolnicza; 7,40 Muzyka; 8,00—11,57 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu; 12,00 Hejnał; 12,03 „No wina leśna” prof. J. Kłoska; 12,13 Dziennik po południu; 12,25 Muzyka symfoniczna francuska; 14,15—15,30 Przerwa; 15,30 Codzienny odcinek powieściowy; 15,38 Życie kulturalne; 15,43 Z rynku pracy i ruch statków; 15,45 „Hokus, pokus, Dominikus”; 16,00 Koncert pop.; 16,45 Ustrój państw nowoczesnych a obrona narodowa Rosji; 17,00 Koncert orkiestry mand. 17,25 „W rytmie tanecznym” rec. na violi; 17,50 „Tak było niedgdy każdego lata”; 18,00 „Za cenę życia” pog. A. Mikulski; 18,15 Kwadrans waltorni w wyk. Alfreda Przybyło; 18,30 Na włoście — rady dla turystów; 18,40 Koncert reklamowy; 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 „Zręczność i Przekora”; 19,30 Kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego; 20,30 Skrzynka techniczna; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 „Nasze pieśni”; 21,30 Recital fort. Ignacego Blochmana; 22,00 Sport na Pomorzu; 22,12 Wiad. sportowe; 22,15 Muzyka lekka; 22,55 Ostatnie wiad.

Na wileńskim bruku

CZEM NAS KARMIA?!

Przed kilku dniami notowaliśmy, że do policyjczyków zgłosił się pewien pan ze skargą, że w nabytej w piekarni bułce — znalazł robaka. Wczoraj do 4 komisariatu zgłosiła się Janina Suszczenkowa (zaul. Warszawki 9) z bochenkiem chleba w którym znalazła — również robaka. (c)

12-LETNI HERSZT.

12-letni Mietek Andruszkiewicz typowy wileński „bezprizorny” nocujący w pustych wagonach, na torach zapasowych, lub kiedy sprzyja pogoda, pod gołym niebem, odznaczający się niezwykłą, jak na jego wiek, przebiegłością, zorganizował bandę młodocianych opryszków, która trudniła się kradzieżami i wymuszaniem pieniędzy od przechodniów.

Wczoraj 12-letni Mieczysław Andruszkiewicz, niewiadomo skąd pochodzący, został zatrzymany i przesłany do Izby Zatrzymań.

Prawdopodobnie powędruje stamtąd do Wileńszczyzny. (c)

Samosąd wywrotowców

Włodzimierz Sak, syn Bazylego, lat 23, mieszkaniec wsi aKrolin, gminy Rajca pow. nowogródzkiego, uchodził wśród wywrotowców za konfidenta Policji, 28 sierpnia 1936 roku Sak, po odbyciu kary parotygodniowego aresztu za nielegalne posiadanie broni powracał furmanką z ojcem do domu i na dziewiątym kilometrze od Nowogródka został zatrzymany przez jakiegoś młodego osobnika, który powiedział: „dostać ci już gubić ludzi” szybko wy dobył rewolwer, strzelił do Saka i zbiegł. Sak padł nieprzytomny i za godzinę zakończył życie.

Należy zaznaczyć że nie jest to pierwszy wypadek zabójstwa na tle politycznym na terenie gminy Rajca. 22 lutego 1935 r. zabity został rewolwerem Nestor Karmaz, lat 22, mieszkaniec wsi Cimoszowice, gminy Rajca. Z innych wypadków teroru należy zaznaczyć że sołtysowi wsi Słhda, Janowi Staszczeniukowi wybito dwa razy okna w ciągu dwóch miesięcy (ostatnio w nocy z 30 na 31 sierpnia br.).

Kradzież na oczach właścicieli

W składzie wielkiej firmy M. Zajdsznura w godzinach wieczorowych panował ożywiony ruch. Na podwórku domu nr. 6 przy ul. Rudnickiej, gdzie mieści się firma, zajeżdżał wóz ciężarowy. Trzech furmanów weszło do składu, wy-

Urlop wicewojewody

Wczoraj rozpoczął urlop odpoczynkowy wicewojewoda wileński p. Marjan Jankowski.

Zmiana na stanowisku naczelnika wydz. społ.-politycznego

Na stanowisku naczelnika wydziału społeczno-politycznego urzędu wojewódzkiego wileńskiego nastąpiły zmiany. Dotychczasowy naczelnik p. Alfred BIRKENMAYER odszedł na stanowisko inspektora w ministerstwie spraw wewnętrznych, na jego zaś miejsce przybywa w dn. 10 bm. p. Marjan JASINSKI, dotychczasowy naczelnik wydziału społeczno-politycznego w urzędzie wojewódzkim wileńskim. (B)

Inspekcja instytucji opiekuńczych

Do Wilna przyjechał na kilkudniowy pobyt inspektor min. Opieki Społecznej Stefan ŁOPATTO. Inspektor Łopatto przeprowadza inspekcję wydziału pracy, opieki i zdrowia, referatów inwalidzkich i opieki w powatach oraz instytucji opiekuńczych, a w szczególności interesuje się akcją opieki zastępczej i domowej.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd dyrektora departamentu opieki społecznej B. NAKONIECZNIKOFFA.

Ogniska Związku Osadników

Dziesięć lat już minęło, jak Związek Osadników podjął pracę organizowania i prowadzenia własnych zakładów wychowawczych (internatów) t. zw. popularnie Ognisk.

Naczelna intencja władz Związku Osadników przy podejmowaniu tej akcji była chęć przyjąć z pomocą tej młodzieży osadniczej i drobno rolniczej na ziemiach wschodnich, która pragnęła wykształcić się zawodowo w szkołach miejscowych, by potem wrócić na ziemie wschodnie do swego zawodu. Stąd też opłaty zostały skalkulowane jak najniższe, udziela się młodzieży wszelkiej pomocy i opieki organizacyjnej, sięgającej nawet poza okres pobytu wychowania w szkole i Ognisku. Z drugiej strony Związek podjął się zadania wychowania młodzieży ogniskowej. Specjalnie chodziło Związkowi o przy sposobieniu jej do społecznej służby obywatelskiej na ziemiach wschodnich, by chciała i umiała ją pełnić obok codziennej pracy zawodowej. Idąc w tych dwu kierunkach praca wychowawcza ognisk przyniosła po 10 latach pokładne rezultaty. Wystawa dorobku wychowawczego ognisk, zorganizowana w czerwcu r. b. w Wilnie, szczegółowo ilustrowała osiągnięte rezultaty. Tutaj wspomniemy tylko, że w tej chwili około 500 absolwentów Ognisk pracuje zawodowo na ziemiach wschodnich, pełniąc jednocześnie służbę społeczną w duchu wychowawczym ognisk.

W 1936/37 roku szkolnym Związek będzie prowadził 7 Ognisk:

W Warszawie — męskie i żeńskie — przy ul. Myśliwieckiej Nr. 8.

W Wilnie — męskie i żeńskie — przy ul. Zygmuntońskiej Nr. 16 m. 4.

W Brześciu n. Bugiem — męskie — przy ul. Precz. Nr. 20.

W Grodnie — męskie i żeńskie — przy ul. Jerozolimskiej Nr. 31.

W Równem Woł. — męskie i żeńskie — przy ul. Kolejowej na Sucharówce.

Wszystkie ogniska będą mogły pomieścić ok. 500 wychowanków. Powyższa suma miejsc jest oczywiście niewspółmiernie mała w stosunku do zapotrzebowania. Wystarczy dodać, że obliczenia organizacyjne wykazują samych dzieci osadniczych około 50 000 w wieku szkolnym. Dlatego też Związek czyni starania, aby zwiększyć ilość miejsc w ogniskach. W tym celu zakupiony został specjalny gmach w Warszawie na 200 miejsc oraz buduje się własne, duże ognisko w Równem. Szczegółowych informacji o warunkach przyjmowania i pobytu w ogniskach udziela właściwe Ogniska.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— DO HOTELU GEORGES'A: Żołtyński Ad. inż. z Warszawy; Eynarowiczowa Wanda, ziem. z maj. Oborek; Arnicki Jan ze Lwowa; Brysz Ludwik handl. z Łodzi; Mroczkowska Kazimiera z Wierchowic; ks. Kamiński Wiktor z Siedlec; Jarocińska Aniela z Warszawy; Jarociński Kazimierz z Warszawy; Jagłom Borys z Białego-stoku; Herman Wiktor z Warszawy; Haber Maks z Warszawy; Gajewski Włodzimierz z Kutna; Kompel Józef z Warszawy; Antoine Emile Charles z Paryża.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

PRASOWA

— **Konfiskata „Vilniaus Rytėjus”.** Decyzją władz administracyjnych skonfiskowany został nakład gazety litewskiej „Vilniaus Rytėjus” z dnia 1 września za podanie nieprawdziwych wiadomości o szkolnictwie.

MIEJSKA.

— **WYMIAR PODATKU WOJSKOWEGO ZA ROK 1936.** Wydział podatkowy Zarządu miasta przeprowadza obecnie wymiar podatku wojskowego na rok 1936. W najbliższym czasie wymiar zostanie dokonany i rozesłane będą nakały płaćnicze.

— **GRZYWNY ZA UKRYWANIE PSÓW.** Na terenie miasta odbywa się obecnie generalna kontrola podatkowa. Kontrolę przeprowadzają rewidenci miejscy. Chodzi o ustalenie czy właściciele psów, reklam, szylów i innych obiektów, opodatkowanych przez miasto w podanych przez siebie deklaracjach, prawidłowo zeznali. Jak dotychczas rewidenci ujawnili w kilkudziesięciu wypadkach psy, za które właściciele nie opłacają żadnych podatków, oraz szereg innych nieopodatkowanych obiektów.

Właścicieli ukarano grzywną.
— **Kostka kamienna na ulicy Dominikańskiej** Magistrat przystąpił do układania jezdni z kostki kamiennej na ul. Dominikańskiej. W związku z tem ulica ta zamknięta została dla ruchu kołowego.

— **NAPRAWA BRUKÓW NA UL. ARSENALSKIEJ.** Magistrat przystąpił do naprawy jezdni na ul. Arsenalskiej. Jezdnia w miejscach najbardziej uszkodzonych będzie przebrukowana.

— **GRYPA.** Ostatnio naskutek znacznego ochłodzenia się i zmiennej pogody zanotowano w Wilnie wzrost wypadków zaszlabnień na grype. Podług prowizorycznych obliczeń, w mieście choruje ponad 100 osób.

GOSPODARCZA.

— **WPLYWY PODATKOWE.** Według prowizorycznych obliczeń w ciągu sierpnia do kas skarbowych wpłynęło przeszło 60 procent podatków, prelimitowanych w tym terminie.

Wpływy podatkowe w stosunku do miesięcy poprzednich utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie.

RACIONALNA
KOSMETYKA

INSTITUT DE BEAUTE

KLYTIA

PARIS-PLACE VENDOME

PUDRY
KREMY

MANUFATURA I SUKNO FABRYKA SUKNA A. RAPAPORT i S-wie S.A. Oddz. Wilno, Niemiecka 23. MAĆKOWIAK i ROMAŃCZUK Wilno, ul. Wielka 47 „BLAWAT POLSKI“ Wilno, Wielka 28, tel. 15-92 SZ. KREMER Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 813 CALEL NOZ Wilno, Niemiecka 19, tel. 890 „SUKNOPOL“ Wilno, Wielka 26 (w podw.) S. JANKIELEWICZ i S-wie Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90	GALANTERJA ZOFJA JANKOWSKA Wilno, ul. Wielka 15 FR. FRŁICZKA Wilno, Zamkowa 9, tel. 646 „JANUSZEK“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 6 „BON-TON“ Wilno, Wielka 21 FUTRA HURTOWY SKŁAD FOK „LA FOURRURE“ Wilno, Wielka 56, tel. 21-84 S. FIN Wilno, Niemiecka 20, tel. 338 Egz. od roku 1910 I. KAPELUSZNIK Wilno, Niemiecka 29	GOT. UBRANIA POLSKI DOM OĐZIEŻOWY WŁ. W. KOŃCZYC Wilno, Wielka 21, tel. 22-46 SZ. NOZ Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95. Kapelusze, czapki I. KAPELUSZNIK Wilno, Niemiecka 29 MAT. PIŚMIENNE WŁ. BORKOWSKI Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372 M. RODZIEWICZ Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625 „ELEONORA“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1	KSIĘGARNIE JÓZEF ZAWADZKI Wilno, Zamkowa 22, tel. 660 D. WAKER Wilno, Wielka 38, tel. 13-36 „ALFA“ Wilno, Wielka 16 „KULTURA“ Wilno, ul. Trocka 3. ELEKTRO-TECHN. I RADJO D. WAJMAN Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81 L. KACEW Wilno, Stefańska 8, tel. 11-02 ESBROCK - RADJO Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-06	FRYZJERNIE SALONY DAMSKIE I MĘSKIE „TRIO“ Wilno, Mickiewicza 29, tel. 19-77 WASZAWSCY FRYZJERZY WACŁAW I JÓZEF Wilno, Wileńska 42, tel. 20-06 NACZYNIA T. ODYNEC wł. Malicka Wilno, Wielka 19 i Mickiewicza 6, tel. 424 OPTYKA I. IWASZKIEWICZ Wilno, Wileńska 25, tel. 16-84 „OPTYK RUBIN“ Dominikańska 17, tel. 10-58	BUDOWLANE J. LEWIN Wilno, Zawalna 37, tel. 9-76 CH. LEW Wilno, Zawalna 31, tel. 887 Kafiarnia w Jaszunach. „I. IHNATOWICZ Wilno, Zawalna 30 OKUCIA I NARZĘDZIA FOTOGRAFJE „FOTO - STUDIO“ B-cia SZAR — ul. Wielka 30. BLACHA T-wo METALURGICZNE B-cia CZERNIAK i S-ka Wilno, Bazylijańska 6, tel. 273.
---	--	---	---	---	---



SHIRLEY

„MAŁY BUNTOWNIK“

Czarowny film tańca, śpiewu i humoru — oklaskiwany przez cały świat. W pozost. rolach **JOHN BOLES, JACK HOLT** i in. Piękny nadprogram: **Kolorowy dodatek** i najnowsze aktualja. Uprasza się o przybycie na poc. s.: 4—6—8—10.15

Wielki Konkurs z nagrodami na temat **ile lat i miesięcy ma Shirley Temple???**

Przepiękny nadprogram: **Kolorowy dodatek** i najnowsze aktualja. Uprasza się o przybycie na poc. s.: 4—6—8—10.15

Wielki Konkurs z nagrodami na temat **ile lat i miesięcy ma Shirley Temple???**

Przepiękny nadprogram: **Kolorowy dodatek** i najnowsze aktualja. Uprasza się o przybycie na poc. s.: 4—6—8—10.15

CASINO VANESSA

Przepiękny film

Widowisko, które jak legenda pozostanie na zawsze w pamięci

W roli czarując. awanturnika **ROBERT MONTGOMERY**. Nad program: DODATKI i AKTUALJA

Nowości

Teatr. art. - literacki

ul. Ludwisarska 4

W PIĄTEK 4 września

Inauguracja sezonu 1936-37

Progr. rew. jowy nr. 1

„FRONTEM DO RADOŚCI“

Z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich. Na czele zespołu **KAROL HANUSZ**, wodewilistka **Irena Różyńska**, primadonna **Mela Grabowska**, komik **Stefan Laskowski**, konferancjeur **Wł. Boruński** oraz **BALET** z udziałem laureatów Olimpiady tanecznej w Berlinie **Irena Topolnicka** i **St. Miszczyk**, oraz b. baletmistrz opery poznańskiej ulubieniec Wilna **Konrad Ostrowski** i zespół taneczny. Początek seansów 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse 4, 6.30 i 9.15.

HELIOS

Wielki film reżyserji genialnego **King Vidora**

Na zgłiszczach szczęścia

w-g słynnej powieści **Starka Younga**. W roli głównej **Margaret Sullivan**. Film, który wprawił w zdumienie cały świat. Nad program: ATRAKCJE. Początek seansów od g. 4-ej

SWIATOWID

Po raz pierwszy w Wilnie niezwykle widowisko filmowe

„MIŁOŚĆ SZPIEGA“

W rolach gl. dawno niewidziani **Iwan Pietrowicz, Jarmila Nowotna** i **Rudolf Klein Roggi**. Ciekawa treść frapująca akcja, bogata wystawa, koncertowa gra. Nad program: AKTUALJA

OGNIKO

Dziś Film wyjątkowej piękności według arcydzieła F. DOSTOJEWSKIEGO p. t.

„ZBRODNIĄ I KARĄ“

W rolach głównych: **Harry Baur, Pierre Blanchar, Madelaine Ozeray**

Nad program: DODATKI DŹWIKOWE. Od dn. 2.IX.r.b. Poc. seansów codziennie o godz. 4 pp.

Uniformy szkolne

z przepisowych materiałów wykonuje

Zakład Krawiecki

W. DOWGIAŁŁO

Wilno, Ś-to Jańska 6, tel. 22-35

Nowe modele swetrów już nadeszły

Wielki wybór apaszek i rękawiczek

„Bon Marche“

ul. Wielka Nr 3 (obok poczty)

Cerowanie i reperacje

bielizny, pończoch, roboty na drutach i szydełkowe, darcie pierza i włosów, roboty słomiane, drobne roboty krawieckie, odświeżanie mundurków i ubrań, pikowanie kolder przyjmuje „Dom Noclegowy dla Kobiet“ przy ul. Żydowskiej 10 w godz. od 10 do 12 i od 7 do 8-ej wiecz.

Pierwszorzędna firma poszukuje przedstawicieli

na poszczególne miasta i miasteczka wojew.: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego do sprzedaży **odbiorników radiowych**. Osoby, mogące udzielić gwarancji, zechcą się zwrócić: Wilno, skr. pocz. 153

WSZELKIE OGŁOSZENIA

PO CENACH BARDZO TANICH

zaiatwia

BIURO OGŁOSZEŃ

Stefana Grabowskiego

w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 82

Żądać kosztorysów.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI

udziela lekcji **GRY NA FORTEPIANIE**

— Ceny przystępne. —

ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Od 1 września

potrzebne 2 mniejsze **POKOJE** lub 1 większy słoneczny, z wygodami — do wynajęcia

Oferty: Biuro Grabowskiego, Garbarska 1

POKÓJ

słoneczny, umeblowany, z wygodami — do wynajęcia

Bonifraterska 2 m. 4

POKÓJ

słoneczny, wszelkie wygody, wejście niekropujące, 1 piętro.

Dla solidnego lokatora

Garbarska 3 m. 14

2-ch czni

przyjmę z całym utrzymaniem — Solidna opieka

W. Pohulanka 16 — 37

Przyjmę

uczniów na mieszkanie i całkowite utrzymanie

Opieka solidna.

Zamkowa 14 m. 1

Nauczycielka

muzyki (fortepjan)

Wacława Cumft

powróciła

W. Pohulanka 19 m. 16

w domu od godz 9—11 i 14—18

DO SPRZEDANIA

dom murowany osobniak nowowbudowany o 4 i 3 pok. mieszkanie z wygodami koło Pohulanki, bez podatków 15 lat. Cena domu 25 tys. zł. Informacje: Mickiewicza 46 — 9, od godz. 4—5 po poł.

Rutynowany

buchal. z ukończeniem handlowej akademii w Wiedniu i długoletnią praktyką bankową i kupiecką poszukuje posady we własnym fachu, lub jakiejś innej pracy biurowej, zgodzi się zarządzać domem. Kawaler, posiada niemiecki język. Zgłoszenia do administracji Kurjera Wileńskiego dla B. T.

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfils. skórne i moczopłciowe

Zamkowa 15, tel. 19-60

Przyjm. od 8—1 i 3—8

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfils. skórne i moczopłciowe

Zamkowa 15, tel. 19-60

Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja

Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska

ul. Grodzka 27

Szczenięta

„Setery Irlandzkie“

do sprzedania

ul. Jagiellońska 8 — 22

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—8 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 5-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

